

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Odziesiąty numer liczy **8 str.**

Placem Redakcji przyjmuje
rocznie od 1927 r. pod

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeski

Kontoczek P. K. O. Nr 166-311

cenę numeru
w Toruniu
i na prowincji gr. **20**

Oddziały: Gdańsk, Stadigraben 6, telefon 214-04 — Gdynia, ul. 10 Lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442.
Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, wtorek 24 listopada 1931

Nr. 271

Czyżby zlikwidowanie zatargu mandzurskiego?

Wreszcie konkretne rezultaty długotrwałych narad Ligi Narodów?

Paryz, 23. 11. (PAT.). Sobotnie drugie z kolei publiczne posiedzenie w toku obecnej nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów aczkolwiek nie przyniosło jeszcze pożądanego rozwiązania: konfliktu między Japonią a Chinami, dało jednak możność wynalezienia wyjścia, która pozwala zakończyć obecną sesję bez naruszenia na kompromitację autorytetu Ligi Narodów.

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem Brianda, przewodniczącego Rady, który przedstawił wszystko, co Rada uczyniła od wrześniowej sesji genewskiej, opierając się na art. 11 paktu Ligi Narodów, na który powołują się Chiny. Rezolucja z dn. 30 września zachowała swą moc. **RZĄD JAPONSKI OBIEGAŁ WYCOFAĆ JAKNAJPRZEDZJ SWE WOJSKA, ZAŚ RZĄD CHIŃSKI ZOBOWIĄZAŁ SIĘ DO ZAPEWNIENIA BEZPIECZEŃSTWA OBYWATEŁOM JAPONSKIM.** Minister Briand przypuszcza, że wymiana zdań i negocjacje, przeprowadzona w toku ubiegłego tygodnia przyniosła niezawodne korzyści. — Wszystkie usiłowania Rady byłyby bezpłodne, gdyby operacje wojenne nie zostały wstrzymane.

Japonia prosi o wstąpienie komisji do Mandżurji

Przewodniczący oddaje głos delegatowi japońskiemu Yoshizawie, który oświadczył, że Japonia utrzymuje się przy rezolucji, przyjętej dn. 30 września b. r. Naród japoński jest silnie podniecony z powodu krzywdy, jakie doznał obywatel japoński w Mandżurji i Chinach. To też rząd japoński stawia ponownie żądanie wysłania na miejsce komisji rzeczoznawców, obiecując przystąpić do ewakuacji skoro tylko bezpieczeństwo zostanie osiągnięte.

Chinu nie chcą i nie będą się targować

Przewodniczący udzielił następnie głosu delegatowi chińskiemu dr. Sze, który oświadczył, że rząd jego nie może wdać się w żadne targi co do wycofania się wojsk japońskich oraz nie może się zgodzić, aby owa ewakuacja uzależniona była od innych kwestyj, jak ustalenie szczegółów utrzymania porządku publicznego, bezpieczeństwa życia i dóbr obywateli japońskich w Mandżurji poza strefą kołej żelaznej południowo-mandzurskiej, które rząd chiński obowiązwał się zapewnić.

Nastąpiła dłuższa wymiana zdań, w której brali udział prawie wszyscy członkowie Rady, popierając nacogół propozycję Japonii.

Oświadczenie Polski

W imieniu Polski p. minister Zaleski służył następujące oświadczenie: Od chwili, gdy wybuchł poważny zatarg, rozdziałający obecnie Chiny i Japonię, rząd polski przyłączył się do wszystkich zarządzeń Rady, które wydawały się zdolne doprowadzić do uspokojenia umysłów i ustalić między tymi dwoma wielkimi narodami porozumienie, od którego zależy pokój. Niezmiernie skomplikowany charakter zatargu oraz specjalne warunki, w których znajduje się prowincja, która stała się teatrem wypadków poddanych ocenie Rady, nadały całej sprawie wyjątkowy charakter i wymagają zastosowania specjalnego również postępowania. Rada nie rozporządzała z początku i nie rozporządza jeszcze obecnie wszystkimi niezbędnymi danymi, które pozwoliłyby przy zaleceniu specjalnego środka, zdolnych do położenia prędzej kresu zatargowi, jakie powstały na Dalekim Wschodzie.

Co się tyczy rządu polskiego, to gotów jest na przyłączenie się do propozycji wysłania międzynarodowej komisji rzeczoznawców z zadaniem zbadania na miejscu sytuacji. Rząd polski spodziewa się, że strony zainteresowane propozycję tę przyjmą i że stanowić ona będzie pierwszy etap na drodze do uspokojenia umysłów w Chinach i Japonii oraz do powrotu do normalnych warunków w Mandżurji.

Po zakończeniu dyskusji zabrał ponownie głos Briand, który dziękując przedstawicielom Japonii i Chin za gotowość, którą wykazali w wyszukiwaniu środków dla położenia kresu obecnemu zatargowi oraz zaznaczając, powołując się na słowa przedstawiciela Polski, że sam fakt mianowania komisji i wyjazdu jej na miejsce wytworzy pewien stan odprężenia i uspokojenia umysłu.

Mniejszości kiedyś i dziś

Nowojorski „Times” o błogosławionych skutkach traktatu wersalskiego

Nowy Jork, 23. 11. (PAT.). Nowojorski „Times” w artykule redakcyjnym pod tytułem „Mniejszości kiedyś i dziś” zaznacza, że w Europie jest 8 państw, które powstały z wielkiej wojny lub też zostały po tej wojnie powiększone kosztem innych. Mianowicie Czechosłowacja, Estonia, Finlandja, Jugosławia, Łotwa, Litwa, Polska i Rumunia. Państwa te mają razem 86 milionów ludności. Z tych 86 milionów, 75 milionów przed wojną było niezadowolonych ze swego losu. Tworzyli oni

mniejszość narodową.

Obecnie we wszystkich tych 8 państwach jest co najwyżej 10 milionów uciskanej mniejszości, czyli, że stosunek jest wprost odwrotny, niż przed wojną. Zdaniem „Times’a”, nie ma żadnego powodu do podnoszenia hałasu o rzekomą niesprawiedliwość traktatu wersalskiego. Zaznaczyć wypada, że w związku z oświadczeniem rewizjonistycznym senatora Boraha, „Times” zachował poprawne i umiarkowane stanowisko.

25 tysięcy bezrobotnych otrzymało pracę

Ścisłe obliczenie sekcji pracy przy Naczelnym Komitecie do spraw bezrobocia, dokonane na zasadzie sprawozdań nadesłanych ostatnio przez komitety wojewódzkie, wykazują dość duże rezultaty dotychczasowej akcji komitetu i władz państwowych w dziedzinie zatrudnienia bezrobotnych.

Ogółem do dnia 15-go listopada r. b. zatrudniono w 14-tu województwach i m. st. Warszawie 25.232 osoby. Podział według województw przedstawia się następująco: m. st. Warszawa — 3211 osób, woj. krakowskie — 2.207, wileńskie — 350, warszawskie — 2.500, lubelskie 2.099, poznańskie — 5.651, śląskie —

1.031, stanisławowskie — 359, białostockie — 703, pomorskie — 1.547, nowogrodzkie — 150, łódzkie — 2.603, kieleckie — 2.500, poleskie — 255 i tarnopolskie 66 osób.

Liczby te oparte są na dokładnych danych i nie zawierają takich pozycji, które nie byłyby sprawdzone przez inspektorów pracy. Nie uwzględniają one zwiększenia stanu zatrudnienia w związku z poprawą konjunktury produkcji w pewnych gałęziach przemysłowych, a dotyczą jedynie tych bezrobotnych, którzy uzyskali pracę i zarobek w drodze zastosowania znanych dyrektyw uchwały rady ministrów z sierpnia roku bieżącego.

W 10-tą rocznicę rozpoczęcia prac przysp. kobiet do obrony kraju

Warszawa, 23. 11. (PAT.). W niedzielę w sali rady miejskiej odbyła się akademią pod protektorem p. Prezydentowej Michałiny Mościckiej z racji 10-lecia pracy przysposobienia kobiet do obrony kraju.

Przemawiali dyrektor Państw. Urzędu W. F. pułk. Kiliński, prezes Związku Polskich Związków Sportowych pułk. Ulrich i in. Akademią zakończyła się wyświetleniem ciekawego filmu z życia obozów letnich P. W. Kobiet.

Z „Pierwszą Brygadą” na ustach...

Wybory do Sejmu w okręgu Przemyskim

Przemysł, 23. 11. (PAT.). W dniu wczorajszym odbywały się na terenie okręgu wyborczego nr. 48 ponowne wybory do Sejmu. Według danych z godz. 19 stan bezpieczeństwa na terenie całego okręgu wyborczego nie został zakłócony. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Zainteresowanie wyborcami duże. Największą frekwencję wykazał powiat Przemysł. Uprawnionych do głosowania jest obecnie 268.836, przy poprzednich wyborach głosowało 204.089 osób

Przemysł, 23. 11. (PAT.). Po godz. 9 zakończono w Przemyslu głosowanie i zamknięto lokale wyborcze, poczem komisje przystąpiły do obliczania głosów. Frekwencja w ostatnich dwóch godzinach wzrosła bardzo silnie, tak, że przed lokalami wyborczymi tworzyły się kolejki. W całym okręgu panował spokój. Jedynie w miejscowości Krosno aresztowano kilka osób za agitację, mającą cechy akcji antypaństwowej. W okolicznych wsiach głosowano drewnianymi na liście nr. 1.

W gminach przedmieście Dubieckie i Drobobyczka powiatu przemyskiego oraz gminie Turzańsk powiatu samockiego wszyscy wyborcy udali się do lokalu wyborczego w pochodzie z muzyką przy śpiewie „Pierwszej Brygady” i oddali wszystkie głosy na listę nr. 1. Pierwsze wyniki, jakie do tychczas nadeszły pochodzą ze wsi Marinka Polska, gdzie 90 proc. oddanych głosów padło na listę nr. 1.

P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis objął urządowanie

W ub. sobotę, dnia 21 b. m. rannym pociągiem z Warszawy o godz. 5-tej przybył do Torunia P. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis i zamieszkał chwilowo w Hotelu pod Orłem.

Wojewoda Kirtiklis przybył w południe do urzędu wojewódzkiego i po konferencji z ustępującym woj. Lamotem, objął urządowanie.

Odbywszy konferencję z naczelnikiem wydziałów urzędu wojewódzkiego, wojewoda Kirtiklis konferował poraz wtóry z woj. Lamotem, informując się w zasadniczych sprawach pomorskich.

Depesze sportowe

Legja — Warszawianka 7:2.

Warszawa, 23. 11. (PAT.). Rozegrany na boisku Legji mecz pomiędzy Legją a Warszawianką zakończył się decydującym zwycięstwem Legji w wysokim stosunku 7:2 (3:0).

Pogoń — Polonia 4:0.

Lwów, 23. 11. (PAT.). We Lwowie odbył się mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Pogonią a warszawską Polonią. Zwyciężyła Pogoń 4:0 (2:0).

Góra polskie drużyny piłkarskie Śląska.

Katowice, 23. 11. (PAT.). Na Śląsku bawiły w niedzielę dwie niemieckie drużyny piłki nożnej, a mianowicie 0.9 Bytom — mistrz Śląska Opolskiego i zespół Preussen z Zabrze, mistrz Niemiec południowo-wschodnich. Drużyna 0.9 Bytom przegrała w Lipinach z Naprzodem 1:3 (0:1), a zespół Preussen pokonany został przez ligową drużynę „Ruchu” 2:4 (0:2).

Wspaniałe sukcesy Garbarni w Czechach.

— Morawska Ostrawa, 23. 11. (PAT.). W sobotę i niedzielę bawiła Garbarnia w Czechosłowacji, gdzie rozegrała dwa mecze z miejscowymi drużynami, odnosząc dwa piękne zwycięstwa. Pierwszego dnia Garbarnia odniosła zwycięstwo nad Polonią w Karwinie, bijąc ją w stosunku 6:2 (4:0). W niedzielę w Morawskiej Ostrawie odbył się mecz pomiędzy Garbarnią a kombinowanym zespołem Słowacji i Sławi. Zwyciężyła również drużyna polska (3:2 (2:2)).

Pierwszy mecz hokejowy.

Katowice, 23. 11. (PAT.). W niedzielę z racji oficjalnego otwarcia sezonu zimowego rozegrany został na sztucznym lodzie mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Katowic. Mecz zakończył się zwycięstwem Krakowa w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

O ducha państwowej ekspansji

Od jednego z czcigodnych, zasłużonych naszych działaczy na obczyźnie, za zachodnim kordonem, otrzymujemy poniższe cenne uwagi. Autor, wybitny znawca naszych praw narodowych i historycznych i stosunków po tamtej stronie zachodniej granicy, stawia konkretny program dla polskiej racji stanu: wobec hasel rewizjonistycznych głoszonych URBI ET ORBI przez wroga propagandę, czas przegrupować w społeczeństwie naszym nastroje, czas uderzyć w zbiorową duszę społeczeństwa hasłami nowymi, by prężność woli narodowej skupiła się w energicznym działaniu w nowym kierunku: **WYJŚĆ Z POZYCJI OBRONNEJ WOBEC ZAKUSÓW WROGÓW. OPARZYĆ SIĘ NA NASZYCH DOBRZYCH PRAWACH HISTORYCZNYCH, ETNICZNYCH I GOSPODARZYCH, PRZEJŚĆ DO OFENSYWY O ZWROT TYCH ZIEM POLSKICH, tych milionów dusz polskich, które zakate w dyby niewoli od stulecia, ulegały powolnej germanizacji, a broń się jeszcze dziś resztkami sił przed ostatecznym wynarodowieniem i germanizacją.**

Niezwykle interesujący ten artykuł drukujemy poniżej, i sądzimy, że wywoła on duże echo w społeczeństwie pomorskim i ewentualnie wywoła ożywioną dyskusję na poruszony temat, dla której łamy naszego pisma chętnie otwieramy. Redakcja.

Szereg wystąpień przedstawicieli świata zagranicznego w rodzaju osławionego senatora Boraha, zelektryzował wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego. Oburzenie całego narodu znalazło swe ujście w masowych protestach we wszystkich prawie środowiskach polskich tak w kraju jak i zagranicą i... na tem koniec. Czyż nie należałoby jednak z wystąpień tego rodzaju wysnuć pewnych konsekwencji na przyszłość i nie poddać rewizji naszego stosunku do tego rodzaju pałaczych zagadnień, jak kwestja naszych granic zachodnich? Czy nie byłoby wskazaniem, by polska opinja publiczna inaczej trochę poczęła reagować na zakusy wrogów naszych i ich przyjaciół na odwiecznie polskie ziemie?

Zadaniem naszym jest obiektywne rozpatrzenie — o ile na to szczuple ramy artykułu dziennikarskiego zezwola — i znalezienie odpowiedzi, czy niema w tem trochę i naszej winy, że najróżnorodniejsze obce czynniki w tak bezceremonjalny niejednokrotnie sposób rozprawiają się z żywotnym i stanowiącym bodaj o naszym istnieniu zagadnieniu, jak sprawa Pomorza.

Przytem zgóry zastrzec się musimy, że nie chodzi tu bynajmniej o krytykę naszej oficjalnej polityki zagranicznej, ponieważ zgodzić się trzeba, iż niejednokrotnie w okresie Locarna, paktów Briand - Kellog i t. p. aktów, oficjalny przedstawiciel Państwa musi iść z prądem czasu i często udawać, że w dobrej wierze przyjmuje te wszystkie wystąpienia jakich areną stała się po wojnie Liga Narodów.

O ich rzeczywistej wartości można się świeżo przekonać z zatargu japońsko-chińskiego w Mandzurji, gdzie mimo, iż od szeregu tygodni toczy się krwawa walka, która przyniosła już tysiące ofiar, jednakże Rada Ligi Narodów nie znalazła możliwości zażegnania konfliktu, gdyż wojna oficjalnie nie została wypowiedziana przez żadną ze stron walczących. Jeśli chodzi o sprawę bliżej nas obchodzącą, to klasyczny przykład nieudolności Ligi Narodów w jej obecnej strukturze, mamy w długotrwałym sporze między Polską a Litwą, gdzie mimo tak bardzo niernormalnych stosunków, jakie istnieją między dwoma państwami w centrum Europy, Rada Ligi nie znalazła dotąd możliwości zażegnania konfliktu.

Pokoju program państwowy

Po tej małej dygresji przedewszystkiem musimy stwierdzić, że najniestudniej w świecie mamy zagranicą urobioną opinję niepoprawnych i mperjalistów, podczas gdy w rzeczywistości niema chyba nigdzie narodu, któryby mógł się poszczycić tak dużym brakiem jakichkolwiek zamysłów zaborczych, jak Polacy.

Ze tak jest w istocie mamy tego dowody w historii przedrozbiorowej, kiedy kraje ościenne same Ignęły do nas podbite wyższością kultury, ogromną tolerancją wobec przedstawicieli innych narodowości i rzeczywistą wolnością, jaką odczuwano w granicach Rzeczypospolitej, my natomiast nigdy nie prowadziliśmy wojen w celach wyłącznie zaborczych. Ten brak zaborczości cechuje nas i po odzyskaniu niepodległości.

Powszechnie bowiem wiadomą jest rzeczą, że przedstawiciele Sowjetów w czasie zawierania traktatu ryskiego skłonni byli ustąpić Polsce ziemie położone daleko na wschód od dzisiejszych granic Państwa. Łotwie ustąpiliśmy szereg gmin zamieszkałych przez ludność polską, która dziś jest tam przez Łotyszów nieliczną. Litwie niejednokrotnie ofiarowaliśmy wznowienie tych stosunków, jakie istniały między nami w okresie

przedrozbiorowym na warunkach „równi z równymi”. Nietylko Wileńszczyzna, ale także Grodzieńszczyzna i Suwałszczyzna podlegałyby wówczas wpływowi w równym stopniu polskiem jak i litewskim. Jeśli chodzi o nasze granice południowo-zachodnie, to tutaj poddaliśmy się bez sprzeciwu arbitrażowi obcemu. w okresie najmniej nadającym się ku temu i lojalnie wykonałszy rozstrzygnięcie czynników międzynarodowych, mimo, iż wypadło ono dla nas w sposób jaskrawie niesprawiedliwy. Najwięcej nieustępliwości wykazaliśmy w czasie walki i przetargów międzynarodowych o nasze granice zachodnie, ale też chodziło tutaj o kwestję najbardziej dla nas żywotną i ostatecznie zadowaliliśmy się granicami, które w minimalnym tylko stopniu zadawalały słuszne nasze żądania i stanowiły najniezbędniejsze zabezpieczenie naszych interesów narodowych i gospodarczych.

Konieczność programu ekspansji

Z chwila ustalenia naszych granic, powszechnym hasłem stało się „cudzego nie chcemy ale swego nie damy”. Hasło to byłoby słuszne, ale tylko w tym wypadku, gdyby i sąsiedzi nasi je wyznawali, oraz jeżelibyśmy sięgali rękami czyżwieście po cudze. Wiadomo nam jednak wszystkim, że poza obecnymi granicami Polski zwłaszcza na zachodzie, zostały setki tysięcy rodaków naszych, którym nie danem było dotąd połączyć się z macierzą. Czyż wolno nam zatem głosić, że cudzego nie chcemy, kiedy to co dziś jest cudze, zostało nam niegdys zrabowane. **CZYŻ MAMY SIĘ ZADOWOLNIĆ OBECNymi GRANICAMI WYDAJĄC NA ŁUP WYNARODOWIENIA TE SETKI TYSIĘCY RODAKÓW NASZYCH JEJCĄCYCH DOTAD POD OBCEM JARZMEM?**

Na te pytania może być tylko jedna odpowiedź: Nie i po stokroć nie! Germanickiemu parciu na wschód musimy się nietylko jaknajsilniej prze-

ciwstawić, ale należy za każdą cenę i wszelkimi dostępnymi środkami odpowiedzieć parciem na zachód. Bierność przeciwstawienie się nie jest wystarczającym i godnym wielkiego i żywotnego Narodu środkiem walki. Ażeby w walce nie zostać zwyciężonym, należy używać co najmniej tej samej broni jaką posługuje się przeciwnik. Ażeby być w tej walce zwyciężającym, musimy się odpowiednio nastawić psychicznie i wpajać przekonanie we wszystkich, że słusznem i sprawiedliwym będzie, jeżeli rewizja granic — jeśli kiedykolwiek nastąpi —

iść będzie nie w kierunku zaspokojenia uroszczeń niemieckich na najmniejszy choćby skrawek polskiej ziemi, ale, że sprawiedliwości tylko wtedy stanie się zadość, jeżeli do Polski przyłączony zostanie kiedyś w przyszłości Gdańsk, Pomorze Pruskie, reszta Górnego Śląska, a nawet Prusy Wschodnie.

Wszak żadne słuszne racje nie przemawiają za tem, iż więcej praw do Pomorza polskiego mają Niemcy, niż Polacy do Gdańska i innych ziem polskich. Tak względy historyczne, jak etniczne i gospodarcze przemawiają raczej na naszą korzyść.

Ażeby jednak uwierzyła w to zagranica, a zwłaszcza ci, którzy dziś tak lekko i bez zająknięcia mówią o rzekomej konieczności oddania Niemcom polskie go Pomorza, musimy wpiwer wzbudzić w sobie tę głęboką wiarę o naszej słuszności i konieczności naprawienia tej krzywdy, jaką traktat wersalski nam sprawił.

Bo tylko o naszej krzywdzie może być mowa

gdyż otrzymaliśmy jedynie drobną część tego, co było — a jeżeli w to wszyscy mocno wierzyć będziemy — znowu będzie nasze!

Niech nas nie przeraża pozorowanie niepodobieństwo odzyskania tych niegdys naszych ziem. Uprzymiśnijmy sobie moment z przed lat kilkunastu, kiedy potęga niemiecka stała u szczy-

tu swego rozwoju i zdawało się, iż nigdy chyba nie wyzwolimy swych dzielnic zachodnich z pod jarzma pruskiego.

Nawet ci wszyscy, którzy „wbrew nadziei wierzyli” wykreślali — na razie przynajmniej, ze swych planów politycznych dzielnice zachodnie a jednak już w kilka lat później potęga ta legła w gruzach swej pychy i buty, a Polska otrząsała z siebie kajdany niewoli.

Niezbadane są wyroki sprawiedliwości dziejowej i dlatego też musimy wierzyć choćby wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, gdyż wiarą w swą własną nie- spożyta moc, narody nietylko stoją, ale i idą ku swej świetlanej przyszłości. Wiarą ta w nas musi być jednak tak silnie zakorzeniona, by promieniowała nietylko na nasze otoczenie, ale również byśmy pod jej wpływem zdołali przekonać cały świat o naszej słuszności.

Ekspansji niemieckiej musimy przeciwstawić niespożytego ducha naszej własnej **EKSPANSJI POLSKIEJ NA ZACHÓD**, bowiem znana jest rzeczą, że „kto nie idzie naprzód ten się cofa”, a nam cofnąć się ani o krok niewolno, pod groźbą rezygnacji z mocarstwowego stanowiska Polski. Musimy iść naprzód w swoim pochodzie dziejowym, bo ten tylko zwycięża, a my zwyciężyć musimy.

W końcu jeszcze jedna uwaga dotycząca zdawałoby się relikwii narodowej, która jednakże już swoją rolę spełniła i powinniśmy ją bezzwłocznie złożyć do łamusa pamiątek narodowych z okresu niewoli. Pieśń jest potęgą pod warunkiem, że treść odpowiadać będzie duchowi i godności Narodu.

Czyż godzi się jednakże dziś butnemu niemieckiemu „Siegreich wollen wir Polen schlagen” przeciwstawić pieśnię niewolników z jej zwrotem „Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz”. Pieśń ta osłabiać może duszę tej młodzieży, która nie zaznała niewoli, gdyż z treści jej może ta młodzież najsluszniej wyciągnąć niewłaściwe wnioski o jakiejś rzekomej wyższości, czy też tak wielkiej potędze wroga, że szczytem samoobrony będzie „nie pozwolić sobie pluć w twarz”. Nam zaś, którzyśmy tej niewoli zaznali przypomina pieśń ta, że jednak nam przez tyle lat rzeczywście w twarz pluto.

Bułoby pięknym zadaniem dla naszych poetów i mistrzów pióra, gdyby piękne, natchnione słowa poetki — Marij Konopnickiej — przystosowali jako Rotę do dzisiejszej chwili narodu wyzwolonego z niewoli i idącego po drodze mocarstwowego rozwoju jasnym szlakiem Chrobrych i Zygmunatów, by nowe, młode pokolenie naszej Ojczyzny znalazło w tym potężnym hymnie narodowym, wyraz narodowej dumy i siłę czynu synów wielkiego Państwa i potężniejszej Polski Mocarnej.

Mac Donald w obrenie „status quo” Europy Odpowiedź W. Brytanji na zakusy rewizyjne

W t. zw. „Mansion House” t. j. w oficjalnej rezydencji Lorda Mayera czyli prezydenta miasta Londynu, wygłoszone zostało ostatnio bardzo znamienne przemówienie. Jak co roku, Lord Mayor wydał z racji swego wyboru bankiet na cześć najznakomitszych obywateli angielskiego społeczeństwa, wśród których był też obecny i premier Wielkiej Brytanji Mac Donald. O ile bankiet ów zgodny z tradycją londyńskiej „City”, — o tyle i forma i treść mowy, jaką na nim wygłosił Mac Donald, obiegały bardzo daleko od starych zwyczajów. Wygłaszając bowiem niejako mowę programową nowego rządu angielskiego, Mac Donald z całą stanowczością podkreślił, że będzie wszelkimi silami dążył do utrzymania europejskiego „status quo” t. j. obecnego stanu geograficzno-politycznego Europy. Istniejące w chwili obecnej

warunki polityczne nie mogą ulegać i nie ulegną żadnej zmianie. Ten pewnik — we dle stwierdzenia Mac Donald — będzie wskaźnikiem polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji.

W Mansion House Mac Donald wypowiedział słowa, których dotychczas nie po trafił wypowiedzieć w parlamencie.

„Status quo” Europy oznacza nienaruszalność obecnego stanu rzeczy. Każdy, cokolwiek obeznany z prawem międzynarodowym rozumie, że chodzi tu przede wszystkim o dotrzymanie zobowiązań międzynarodowych. **NIE MOŻE BYĆ MO WY O BEZPIECZENSTWIE W EUROPIE JEŻELI UMOWY MIĘDZYNARODOWE NIE BĘDĄ WYKONYWANE SKRUPULATNIE.** Nie zaistnieje również współpraca między państwami, jeśli państwa nie uszanują zasadniczej podstawy, jaką są u-

mowy międzypaństwowe. Właśnie utrzymanie „status quo” jest jedyną możliwą platformą dla spraw bezpieczeństwa, rozbrojenia i współpracy krajów w Europie. Wszelkie dążenia do zmiany warunków politycznych są szkodliwe. Wszelkie usiłowania do zaprowadzenia zmian w Europie są destrukcyjne.

Nawoływania do zachowania „status quo” Europy jest, co prawda, nieco spóźnione. Jednak znaczenie jego jeszcze będzie doniosłe. Jest ono niewątpliwie doskonałą odpowiedzią na wszelkie zakusy rewizyjne i imperialistyczne. Zaciętrzewienie raubriterzy z Berlina nie będą z tego zadoleni. Fakt, że rząd Wielkiej Brytanji wypowiedział się za zachowaniem obecnego stanu rzeczy w Europie już wywołał konsternację w niektórych kołach politycznych Rzeszy.

Ale nietylko w Niemczech wywrze muwa ta swój efekt. Będzie ją czytał również i senator Borah i minister Grandi. Może nawet wspólnie będą ją czytali, gdy włoski minister spraw zagranicznych spotka się z senatorem Borah po drugiej stronie Oceanu. Dowiedzą się więc, że pokój i współpraca państw przynajmniej po tej stronie Oceanu zależne są od ścisłego zachowania obecnego stanu rzeczy w Europie. Jasnym jest już dzisiaj, że wszelka inna polityka będzie tylko szkodliwa Europie, a tem samem i Ameryce.

Republika palki gumowej August Wilhelm reklamuje Eryka Hitlera

Na odbytem w Augsburgu zbraniu agitacyjnem partji nacjonalno-socjalistycznej przemawiał m. in. syn b. cesarza niemieckiego, ks. August Wilhelm. Republika niemiecka jest zdaniem mówcy, równo znaczna z rozporządzeniami wyjątkowymi i palką gumową. Jako bezdomny, znalazł on znowu ojczyznę w partji nacjonalno-

socjalistycznej i jako jej pracownik czuje się godnym naśladowcą Fryderyka Wielkiego.

Centrowy organ bawarski „Bayrische Kurier” donosi, że Hitler, który przy każdej okazji stara się dowieść legalności swej polityki, planuje reorganizację oddziałów szturmowych.

Imponujący rozwój idei strzeleckiej na Pomorzu

Ze Zjazdu prezesów Związku Strzeleckiego O. K. VIII.

Ub. soboty odbył się w Toruniu na sali Kasyna Garnizonowego Zjazd Prezesów Zw. Strzeleckiego Okręgu Korpusu nr. VIII.

Obrazy zagaił prezes Okręgu ob. nac. inż. Szepety witał pp. dowódcę Okręgu Korpusu gen. Pasławskiego, kuratora szkolnego dr. Pollaka, przedstawiciela komendanta głównego mjr. Święcickiego, kierownika Państwowego Urzędu PW i WF w Toruniu mjr. Sulika, redaktora naczelnego „Dnia Pomorskiego”, dr. Brzega, przedstawiciela Zw. Powstańców i Wojaków, oraz przybyłych prezesów z całego Okręgu.

Bilans rocznej pracy

Z kolei komendant okręgowy ob. kpt. Koc złożył obszernie rzeczowe sprawozdanie z pracy strzeleckiej na Pomorzu.

Zw. Strzelecki kroczy po doskonałej linii rozwoju, a wyniki dotychczasowe napawać mogą dumą. Gdy przed rokiem mieliśmy 96 oddziałów z 4600 członkami, dziś pod sztandarami Związku skupia się 25-cio tysięczna rzesza karnej młodzieży w 415 oddziałach. — W związku z rozwojem liczebnym wzrasta życie świetlicowe, bowiem gdy przed rokiem było 25 świetlic, dziś jest ich 185. Tak samo wzrosła liczba referentów wychowania obywatelskiego z 50 do 294, a utworzenie wszystkich komend powiatowych w ilości 35, podczas gdy w ub. roku było ich tylko 15, daje gwarancje racjonalnej pracy w poszczególnych oddziałach. Niemniej zasługuje na podkreślenie fakt opieki starszego społeczeństwa nad Strzelcem, a najlepszym tego dowodem to liczba kół Przyjaciół Zw. Strzeleckiego, która wzrosła z 3 w ub. roku do 96-ciu. Jaka praca idzie w poszczególnych oddziałach może zaświadczyć liczba 1400 zdobytych odznak III klasy i 150 odznak II klasy. Strzelcy pomorscy brali udział w mistrzostwach we Lwowie, a przedstawiciel Pomorza ob. kpt. Gościewicz uzyskał najlepsze miejsce zśród polskich strzelców.

Dzisiaj Związek na terenie Okręgu po wzmocnionym okresie organizacyjnym porządkuje swe szeregi, dokonując daleko idącej selekcji, pozostawia tylko element ideowy.

Nie małe znaczenie mieć będzie dla dalszego rozwoju założona w ostatnich miesiącach „Spółdzielnia”, przez którą prace zakupiona w tym roku liczba 2 tys mundurów wrośnie w następnym okresie niewątpliwie pokaźnie. Baczna uwaga i wysiłek skierować należy na akcję świetlicową. ZAS. I D. BYĆ MUSI, IŻ KAŻDY ODDZIAŁ POSIADAĆ POWINIEN WŁASNA ŚWIETLICĘ.

Następnie przemawiał kierownik Urzędu PW i WF p. mjr. Sulik stwierdzając, iż sprawozdanie ob. kpt. Koca pozwala z całą odwagą spojrzeć w przyszłość. Jako kierownik Urzędu pw. i wf. zwraca się z apelem o wysiłek, które nie jest mniej ważne od akcji świetlicowej, a potem zwrócił uwagę na konieczność zajęcia się w większej mierze działem Wychowania Fizycznego i krzewieniem sportu wśród Strzelców.

Imieniem komendanta głównego przemówił p. mjr. Święcicki. Związek Strzelecki dzisiaj nie jest tylko organizacją, która ma szkolić, ale spoczywają na barkach jego pozatem inne zadania potężniejsze. Tylko siła decyduje w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych. Siłą taką w pierwszym rzędzie jest wojsko, dalej administracja państwowa, a w pewnej tylko części społeczeństwo zorganizowane w samorządach. Organizacja społeczeństwa nie jest jednak wystarczająca i dlatego należy zorganizować się celem mocarstwowego stanu wiska Polski. Wysiłki Związku Strzeleckiego winny iść właśnie w tym kierunku, w kierunku zorganizowania i wychowania całego społeczeństwa. Kończąc p. mjr. Święcicki im. komendanta głównego życzy Strzelcom pomorskim powodzenia w dalszych pracach.

Przemówienie gen. Pasławskiego

Z kolei zabrał głos dowódca Korpusu p. gen. Pasławski, podnosząc liczebny wzrost członków Zw. Strzeleckiego na Pomorzu, który nastąpił w ciągu ostatnich 7 miesięcy kiedy to komendanci powiatowi PW objęli Zw. Obecnie wchodzimy w drugą fazę pracy strzeleckiej na Pomorzu, w fazę uporządkowania szeregów — wyszkoleniową. Dotychczas wojsko nie mieszało się w sprawy organizacyjne tej pracy, obecnie zaś kiedy na czele Związku jako Komendanci powiatowi stoją oficerowie — czynnej, wojsko bierze za pracę tę odpowiedzialność i dlatego musi nią kierować.

Praca strzelecka winna iść w trzech kierunkach — organizacyjnym, wyszkoleniowym i wychowania obywatelskiego. W pracy organizacyjnej dążyć należy do tego aby oddziały Członkowie zaś wspierający winni zgrupować się w Towarzystwach Przyjaciół. Dużą uwagę zwrócić należy na kwestję wyszkolenia, która jest doskonałym czynnikiem wychowania obywatelskiego. Chodzi o ludzi czynu a tych używa się właśnie w szeregach. Pod względem wychowania obywatelskiego pamiętać należy o pracy sportowej, dziś bowiem strzelec musi objąć całokształt spraw PW i WF.

Po przemówieniu p. generała prezesi powiatowi składali sprawozdania ze stanu organizacyjnego na swoich terenach, dzieląc się szeregami spostrzeżeń i prosząc o dalsze wyjaśnienia. Następnie przemawiali jeszcze p. gen. Pasławski, mjr. Sulik i dr. Brzeg podnosząc konieczność konsolidacji wielkiej rodziny strzeleckiej na Pomorzu która przeciwstawia się sil-

nie antypaństwowej robocie pewnych macherów politycznych.

Po przemówieniach ob. Masojada odczytał treść rezolucji przeciwko ostatnim występom sen. Boraha. Rezolucję przyjęli zebrani wśród długotrwałych oklasków jednogłośnie.

Przed nami nowy Grunwald

„Systematyczna i nieprzebiegająca w środkach rewizjonistyczna propaganda niemiecka, a w szczególności wyrazy jej jak wystąpienie sen. Boraha w Stanach Zjednoczonych, niesłychane ataki na nasze granice w Lidze Narodów, ciągle prowokowanie aktów gwałtu w Górnym Śląsku, na Śląsku Górnym, w Małopolsce Wschodniej i u granic Państwa Polskiego, wnoszą w atmosferę pokoju europejskiego zarzewie wojny.

Zjazd Prezesów Zw. Strzeleckiego Okręgu Korpusu nr. VIII jako reprezentacja 25-cio tyśecznej karnej młodzieży strzeleckiej Pomorza i części Wielkopolskiej tę wojnę zapowia-

da, wojnę do krwi ostatniej kropli z żył i do ostatniego tchu w obronie ziemi skąd nasz ród, tej ziemi, której granice wytyczyliśmy krwią żołnierza i wysiłkiem żelaza.

Zjazd ostrzegł, że jako spadkobiercy idei orężnej walki o Niepodległość, idei ofiarowania życia i krwi bez zastrzeżeń dla Państwa, nie pozwolimy, my Polacy prowokować uczuć starego naszego Narodu, o tradycjach Piłsudskiego i Grunwaldu, tradycjach przedmurza chrześcijaństwa i tarczy Europy przed komunizmem.

Równocześnie też Zjazd Prezesów Okręgu Korpusu zruca hasło do młodzieży polskiej Pomorza — do broni pod sztandary czynnego pogotowia zbrojnego w oddziałach Zw. Strzeleckiego. Niech w strzeleckich szeregach przy sposobieniu wojskowego i wychowania obywatelskiego nie brakuje nikogo, bo przed nami nowy Grunwald.

Do tego wielkiego pogotowia bojowego musi stanąć również starsze zasłużone społeczeństwo Pomorza, spiesząc z radą i pomocą, z dobrym słowem i czynem, aby gdy nadejdzie chwila dziejowa nie brakło nikogo na rozkaz — bo przed nami nowy Grunwald!

DEPESE

Następnie uchwalono jednogłośnie depesze do p. Marszałka Piłsudskiego, ob. prezesa Zarządu Głównego Anusza i ob. komendanta głównego Zw. Strz. pplk. dypl. Rusina. Treść rezolucji do p. Marszałka podajemy niżej:

„Racz przyjąć Panie Marszałku wyrazy hołdu i czci synowskiej od Zjazdu Prezesów Powiatowych Zw. Strzeleckiego Okręgu nr. VIII w Toruniu. Zjazd raportuje z synowskim posłuszeństwem ukochanemu Wodzowi, że nie-spożyta idea Zw. Strzeleckiego wraz z umiłowaniami przeszłości wytyczonych przez Pana Marszałka znalazła gorących i żarliwych zwolenników na przymorskim odcinku Państwa i będzie z całą konsekwencją zastosowywana czynnie dla potęgi i chwały ukochanej Ojczyzny powstałej z wysięgu krwi, żelaza i pracy“.

Po oficjalnych obradach odbyło się zdjęcie fotograficzne, poczem w miłej i serdecznej atmosferze strzeleckiej spożyto wspólnie kolację.

Min. Za'eskii u prem. Laval

Minister Zaleski odwiedził premiera Laval z którym odbył dłuższą konferencję, trwającą około półtorej godziny. W toku konferencji omówiono sprawy interesujące oba rządy.

Medal Cincinnati dla dostojników Polski

Generalny prezydent kapituły najwyższego odznaczenia amerykańskiego t. zw. medalu Cincinnati przekazał za pośrednictwem gen. Dreszera w czasie jego pobytu w Stanach Zjednoczonych specjalne medale dla doręczenia Prezydentowi Móścickiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, szefowi sztabu głównego gen. Piłskorowi oraz 90 letniej krewnej Kościuszki — mieszkającej w Polsce.

Wysokie to odznaczenie wybite po wojnie w ilości 7 sztuk posiadają w Ameryce tylko prezydent Hoover i gen. Pershing oraz we Francji gen. Petain.

1000 ton cukru na dożywianie dzieci bezrobotnych

Rada Naczelną Polskiego Przemysłu Cukrowniczego zadeklarowała Naczelnemu Komitetowi do walki z bezrobociem 1000 ton cukru, na akcję dożywiania dzieci bezrobotnych w szkołach, ochronkach, przedszkolach, stacjach opieki społecznej itd. W myśl ustawy uchwalonej ostatnio przez Sejm, cukier ten zwolniony będzie od podatku spożywczego.

Z zadeklarowanych tysiąca ton cukru Naczelny Komitet przekazał już 525 ton na dożywianie dzieci w miesiącu grudniu. Akcja ta obejmie 434.000 dzieci na terenie całej Polski. Na jedno dziecko przypadnie około 1 1/2 kg. cukru miesięcznie.

Paszporty musi być podolsany przez właściciela

Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że książeczki paszportowe po ich wydaniu nie są podpisane przez posiadacza. Brak takiego podpisu jest przyczyną wadliwości paszportu, a wadło może stać się powodem nieudzielenie wizy przez konsulaty państw obcych.

W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zwraca uwagę, że paszporty przed ich wydaniem muszą być podpisane przez osobę, dla której dowód został wystawiony. Specjalną uwagę w tym wypadku należy zwracać na paszporty wydawane emigrantom.

Nowy skandal bankowy w Niemczech

Naczelny dyrektor — defraudantem

W Niemczech wywołał wielką sensację nowy skandal finansowo-bankowy: zupełne bankructwo berlińskiego banku „Bank für Handel und Grundbesitz“.

Znowu stoją w Berlinie przed zamknięciem kasami bankowymi ogonki ludzi, bez-

le zostaną wykryte jego oszustwa i defraudacje. Za dyrektorem defraudantem rozslano listy gończe, lecz dotychczas bezskutecznie.

Jak się obecnie okazuje, Seiffert wiodł od dłuższego czasu życie ponad stan, któ-



Gmach banku „Bank fuer Handel und Grundbesitz“. U góry dyrektor banku p. Seiffert.

radnych, zatroskanych, przygnębionych, oburzonych. Jedni żywo dyskutują, ciska ją przekleństwa pod adresem banku i jego dyrektorów. Inni z rezygnacją stwierdzają utratę swych pieniędzy. Są to prawie wszyscy drobni rzemieślnicy, którzy w banku zdeponowali swe oszczędności.

Drobnem oszczędnościami tych biedaków obłowił się naczelny dyrektor banku Seiffert, który w ostatniej chwili zbiegł za granicę, kiedy przeczuwał, że lada chwili-

rego bynajmniej nie umożliwiły jego i tak wysokie dochody. Posiadał wspaniałą willę z luksusowym parkiem, dwa wielkie majątki ziemskie, oraz kilka najdroższych samochodów.

Jak już powierzchowne zbadanie ksiąg bankowych wykazało, nie ulega wątpliwości, że nac. dyrektor banku Seiffert przywłaszczył sobie znaczne sumy bankowe, co ostatecznie bank doprowadziło do ruiny.

Pakt nieagresji Wznowienie rokowań polsko-niemieckich

W Moskwie podano do wiadomości korespondentów zagranicznych następujący komunikat w sprawie rokowań polsko-sowieckich o pakt nieagresji.

Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Litwinow przyjął dnia 21 bm. posła polskiego p. Patka i zaproponował mu wznowienie pertraktacji w sprawie paktu o nieagresji. Jeszcze dnia 14 października br. Litwinow z polecenia rządu zaproponował rządowi polskiemu przez niemieckiego obecnie chargé d'affair Ziemińskiego podpisanie paktu o nieagresji w tej redakcji, w jakiej paragrafowany został pakt sowiecko-francuski. Rząd sowiecki wychodził z tego założenia, że o ile pertraktacja na podstawie projektu sowieckiego z 1926

r. natknęły się na rozbieżności, propozycja nowego tekstu paktu przyjętego już przez Francję nie spotka się ze sprzeciwem ze strony Polski.

Rząd polski oświadczył jednak dnia 14 bm. panu Litwinowowi, przez p. Patka, że niemożliwe jest dostosowanie do spraw Polski tekstu paktu sowiecko-francuskiego i że domodniejszy będzie zaproponowany przez rząd sowiecki rządowi polskiemu w 1926 r. projekt paktu dopełniony polskimi poprawkami.

Oświadczenie p. Litwinowa z dnia 21 bm., głosi dalej komunikat, wyraża zgodę rządu sowieckiego na wznowienie pertraktacji na podstawie paktu z r. 1926. Pertraktacje rozpoczną się w ciągu dni najbliższych.

Oroędzie Episkopatu Polski

w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego

Episkopat Polski wydał oroędzie w sprawie projektu nowego prawa małżeńskiego. Na wstępie tego oroędzia Episkopat Polski stwierdza, że prawo małżeńskie godzi w porządek zasad Kościoła i Państwa i obraża przekonania i sumienia katolickie.

W oroędziu tem m. in. czytamy:

„Komisja Kodyfikacyjna, Komisja w kraju, w którym większość obywateli jest członkami Kościoła katolickiego, na Encyklikę Papieską, na odczwę Episkopatu Polski i na żądania katolików odpowiedziała projektem prawa małżeńskiego, który zbliża się do przepisów o małżeństwie w Rosji bolszewickiej. W projekcie tym została podeptana zasada nierozdzielności małżeństwa, wprowadzone zostały związki czasowe, pozwolono na zmianę mężów i żon. I w ten sposób człowiek wyniósł się ponad Boga, bo oto Jezus Chrystus powiada: „Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza” (Mat. XIX. 6), a Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku, że sędzia państwowy jest wyższy ponad Boga, że nie potrzebuje Go słuchać, że mocen jest rozwiązać, co Bóg złączył.

Twardemi słowy mówimy, bo niebezpieczeństwo wielkie i nader bliskie. Należy zedrzedć wszystkie osłony, aby smutną prawdę w całej groźbie przedstawić.”

Oroędzie Episkopatu kończy się następującym apelem:

„Wzywamy katolików, niech wszystko uczynią, aby projekt ten prawa małżeńskiego został pogrzebany.

Wzywamy katolików, aby wszyscy bez względu na poszli za głosem Kościoła.

Projektowi temu wszyscy musiny się przeciwstawić.

Wzywamy tych, którzy Chrystusa miłują, którzy Chrystusowi są posłuszni, aby czynili to wszystko, co ten straszliwy i tak szkodliwy zamiar udaremni. Tutaj otwiera się obszerne, pełne wysiłku, lecz owocne pole dla pracy akcji katolickiej.

My, Biskupi, zebrani w Częstochowie w październiku roku bieżącego, modlimy.

Sprawa red. Seydy contra D-ra Brzeg

W sprawie z prywatnego oskarżenia red. „Kurjera Poznańskiego” Dra M. Seydy przeciw red. nac. Drowi Brzegowi sąd grodzki w osobie sędziego Powidzkiego stanął na stanowisku, że w artykule inkryminowanym Dra Brzega nastąpiła formalna obraza w druku red. Seydy i skazał red. Brzega na 100 złotych grzywny.

Przeciw temu wyrokowi ze strony Dra Brzega wniósł obrońca jego adwokat Dr. Gidyński apelację od wyroku.

my się przed cudownym obrazem Matki Boskiej, prosząc ją o pomoc, aby to zło, zagrażające Ojczyźnie naszej, zostało usunięte. Do modlitwy i to ustawicznej wzywamy was wszystkich, kapłani i wierni Kościoła Świętego.

W dniu święta Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny 8 grudnia gromadźmy się jaknajliczniej po świątyniach, wobec Chrystusa Pana wystawionego w Najświętszym Sakramencie na ołtarzach naszych podczas sumy i uroczystości, w suplikacjach błagajmy Boga z ufnością i wiarą, aby za wstawieniem Najświętszej Marii Panny świętość i nierozdzielność Sakramentu małżeństwa zachowane zostały.

Matko, Królowo Korony naszej, błogo-

ślaw Twej krainie, błogosław Twoim dzieciom. Amen.”

† Aleksander, Kardynał Kakowski, † August Kardynał Hlond, † Andrzej Szeptycki, Metropolita Lwowski obrz. gr.-kat., † Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski obrz. orm., † Adam Sapiela, Metropolita Krakowski, † Bolesław Twardowski, Metropolita Lwowski obrz. iac., † Romuald Jałbrzykowski, Metropolita Wileński, † Antoni Julian Nowowiejski, Arcybiskup — Biskup Płocki, † Leon Wałęga, Biskup Tarnowski, † Grzegorz Chomyszyn, Biskup Stanisławowski obrz. gr.-kat., † Anatol Nowak, Biskup Przemyski obrz. iac., † Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki, † Józefat Kocylowski, Biskup Przemyski obrz. gr.-kat., † Zygmunt Łoziński, Biskup Piński, † Marjan Fulman, Biskup Lubelski, † Henryk Przeździecki, Bis-

Pożegnanie Wojewody Lamota przez sfery gospodarcze Pomorza

W ub. sobotę w południe odwiedzili ustępującego woj. Lamota REPREZENTANCI POMORSKIEJ RADY ZRZESZEN GOSPODARCZYCH oraz wszystkich innych organizacji gospodarczych naszej dzielnicy, wyrażając mu serdeczne podziękowanie za jego pracę przeszło 3-letnią na polu gospodarczym i społecznym na ziemi pomorskiej i składając mu równocześnie odres dziękczynny następującej treści:

Wielce Szanowny Panie Wojewodo!

Już poraz piąty w okresie 12 letnia wypadło Pomorzu żegnać swego Wojewodę. Tak częste zmiany wskazują, że stanowisko najwyższego reprezentanta Rzadu Rzeczypospolitej na Pomorzu jest wyjątkowo złożone i trudne.

Zrozumiem to każdy, kto sobie uświadomieniem jest Pomorze dla państwowości naszej i w jakim stopniu tak kraina narażona jest na ataki naszych wrogów.

Przyszliśmy żegnać Cię p. Wojewodo, jako przedstawiciela całego życia gospodarczego Pomorza. Czem się tłumaczy, że wspólnie odczuliśmy tę potrzebę, że tak łatwo uzgodniłmy pogląd na formę, w której wyrażamy Ci uznanie i podziękowanie społeczeństwa pomorskiego za Twą gospodarczą wśród nas działalność?

Boś od pierwszej chwili zrozumiał, że bez wytrwałej działalności gospodarczej żadnej polityki państwowej na Pomorzu skutecznie prowadzić nie można.

Boś stworzył śmiały a przytem realny program gospodarczy Pomorza, w uzgodnieniu z nami.

Boś program ten z zdumiewającą energią i wytrwałością realizował mimo licznych przeszkód i ograniczonych środków.

A gdy nastąpiło przesilenie gospodarcze o wyjątkowo wielkich rozmiarach, nie dopuściłeś do zaniechania akcji gospodarczej, lecz ponadto wszcząłeś wysoce skuteczną akcję ra-

Do wszystkich matek dbałych o zdrowie swych dzieci!

Matki!.. Wiedzieć chyba, że ciążko maleńkiego dziecięcia jest zbyt wrażliwym, aby je pielęgnować pierwszym lepszym, źle sprarowanym i nieaseptycznym pudrem, który niejednokrotnie powoduje dolegliwości i choroby skóry u dzieci. Wybór przeto właściwego pudru powinien być dla Was, Matki, kwestią zasadniczą. Pamiętajcie, że najlepiej pielęguje ciążko dziecięce, eteryzowany puder dla dzieci „Borsal”, usuwający bez śladu zaczerwienienia i wypralność skóry, wytwarzany przez fabrykę chem. R. Barcikowski Sp. Akc. w Poznaniu. Do nabycia w każdej aptece i drogerji.

kup Podlaski, † Stanisław Gull, Biskup Wojski Polskich, † Wincenty Tymieniecki, Biskup Łódzki, † Adolf Szalązek, Biskup Łucki, † Stanisław Łukomski, Biskup Łomżyński, † Teodor Kubina, Biskup Częstochowski, † Stanisław Okoniewski, Biskup Chełmiński, † Karol Radoński, Biskup Katowicki, † Włodzimierz Jaśkiński, Biskup San domierski.

towniczą wśród rolnictwa, przemysłu, handlu i rzemiosła.

Wreszcie nadmienić pragniemy, że podczas swych 3-letnich rządów na ziemi pomorskiej potrafiłeś w interesie polskiej racji stanu, stępić ostrze niejednego z błędów, których korzenie tkwią nawet często w naszym ustawodawstwie. Tem samem przyczyniłeś się walnie do utwierdzenia polskości na ziemi pomorskiej.

Panie Wojewodo! Choć nie było Ci danem to Twoje dzieło doprowadzić do końca to jednak osiągnięte rezultaty wystarczają do wykazania, że rozutanie prowadzona akcja gospodarcza stanowi na Pomorzu podstawę wszelkiej państwowotwórczej działalności.

To też ta myśl państwowotwórcza ucieleśniona w Twoim programie gospodarczym dla Pomorza, nie odejdzie wraz z Tobą, Panie Wojewodo, lecz pozostanie jako szczytne wskazanie dla Twego następcy i dla nas.

Naszego Wojewodę żegnamy z szczerem życzeniem, by mu danem było, choć na innym stanowisku nadal owocnie pracować w służbie dla Państwa.

- Rada Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza
prezes A. hr. Dąbski.
- Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu
prezes dr. Esden-Tempski.
- Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni
w z. prezesa S. Buszczyńskiego.
- Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu
prezydent w z. S. Wienciek.
- Pomorski Związek Ziemiann
prezes Komierowski.
- Związek Zrzeszeń Gospodarczych w Toruniu
prezes Stefanowicz.
- Związek Rewizyjny Śrołdzielni Rolniczych
prezes Hulewicz.
- Związek Zrzeszeń Ogrodniczych na Pomorzu
prezes Hozakowski.
- Pomorskie Towarzystwo Rolnicze
prezes Jan Donimirski.
- Związek Zachodnio Polskiego Przemysłu
Cukrowniczego w z. Mskowicki.
- Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu
prezes Marchlewski.
- Związek Tow. Rzemieślników Samodzielnych
Pomorza prezes Rolewski.

Requiescat in pace...

Niedawno „Słowo Pomorskie” zaprzeczało faktowi likwidacji „Gazety Wąbrzeskiej”, odsyłając do redakcji tego pisma, które samo wyjaśni to rzeecz.

Rzeczywiście rzecz się... wyjaśniła. Po zlikwidowaniu spółki pod firmą „Gazeta Wąbrzeska”, której pozostała tylko czterokrotna podobno odpowiedzialność za weksle niepokryte na sumę przeszło 25 tysięcy zł., przez miesiąc usiłował prowadzić tę gazetkę na terenie Wąbrzeźna wydawca „Ziemi Miechowskiej”.

Aliści w ostatnim numerze „Gazety Wąbrzeskiej” (drukowanej w Brodnicy) czytamy następującą charakterystyczną notatkę:

„Z dniem 28 listopada przestanie wychodzić

„Gazeta Wąbrzeska”, wobec czego nie należy odnowić przedpłaty na miesiąc grudzień.”

Przypomnieć należy, że wydawcą dawniejszej „Gazety Wąbrzeskiej” drukowanej w Drukarni Toruńskiej S. A. („Słowo Pomorskie”) była „Gazeta Wąbrzeska” Sp. z ogr. odp. w Wąbrzeźnie, na której zarząd składali się panowie: Czarnota Bojarski prezes, Stanisław Żuralski kupiec i dr. Jan Piotrowski członkowie zarządu.

Ostatecznie gazetka, służąca za parawan „polityco” lokalnych wielkości endeckich, przestaje wychodzić z końcem miesiąca. Jednak likwiduje się na Pomorzu prasę endecką.

Strzelcy w hołdzie braciom ze Śląska

Akademia strzelecka w Toruniu

W ub. niedzielę, dnia 22 b. m., w auli szkoły zawodowej żeńskiej przy ul. Strumykowej, w związku z Miesiącem Propagandy Śląska, odbyła się Akademia Strzelecka, urządzona przez Kierownictwo Grodzkie Związku Strzeleckiego.

Akademii przewodniczył p. Kazimierz Choraży, prezes Kier. Zw. Strzel. aZgalił p. Roman Odejewski — członek kierownictwa grodzkiego.

Odczyt p. tyt.: „Stosunki polityczne, gospodarcze, kulturalne na Śląsku i znaczenie Śląska dla Polski — wygłosił dyrektor Z. O. K. Z. p. Olech. W niezmiernie treściwym, rzeczowym, a gorącym przemówieniu prelegent zobraził doniosłą rolę Śląska w życiu państwa polskiego. Wyraz „śląsk” oznacza dla nas bogactwo tej dzielnicy, przeszłość jego związaną z pierwszymi latami istnienia Polski, ciężką niewolą czeską, habsburską, i lud, który przeżywał prześladowanie, ocalił swą polskość i w 3 powstaniach upomniął się o swą wolność. Serca nasze, mięśnie i broń muszą odeprzeć ataki wrogów na tę dzielnicę. ŚLĄSK I POMORZE. TO DWA BASTJONY. osłaniające

naszą Ojczyznę od Zachodu; Śląsk, to podstawa naszego przemysłu, Pomorze — nasz dostęp do morza. Mówca przytoczył szereg cyfr, omówił doniosłą działalność szkoły, podkreślił niebezpieczeństwo czyhające ze strony Niemców, zwrócił uwagę na konieczność promieniowania Śląska, na ziemię, gdzie ludność polska poza kordonem uciemiężana jest przez Niemców, zwłaszcza w Opolu, i zakończył gorącym apelem do pracy w W. F. i P. W. GDYBY NIEMCY ROZPĘTALI KIEDYŚ WOJNĘ, HASŁEM JEJ DLA NAS BĘDZIE WYZWOLENIE NASZYCH BRACI NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM, WARMJI, POWIŚLU I MAZURACH!

P. wizytator Czystowski w krótkim przemówieniu wspomniął o powstańcach śląskich z lat 1920—21, podkreślił, że spór polski ze szczerem germańskim nie jest jeszcze skończony i zapewne nie przyszłe pokolenie, lecz my sami będziemy musieli rozprawić się z Niemcami, których jak ongiś na Psem Poln i pod Gruwaldem pokonać musimy. Pozem p. wizytator Czystowski wniósł następującą rezolucję, która została przyjęta przez aklamację.

REZOLUCJA.

Reprezentacje oddziałów grodzkich Związku Strzeleckiego Podgórze, Stawek i Rudak, liczących około 250 członków, zebrani w dniu 22. 11. 1931 r. stwierdzają jednogłośnie gotowość członków Związku Strzeleckiego do czynnego poparcia wszystkich rolników naszych Ślązaków, zmierzających od wieków, pomimo krzywd krwawych do utrzymania najściślej-szej spójni z macierzą.

Braciom Ślązakom bez względu na ich obecną przynależność administracyjno-państwową, za ich wytrwałość w pracach narodowych, za ich ofiary i trudy, składane na ołtarzu ojczyzny, przesyłamy wyrazy braterskiego uznania. Cześć Pracy!

P. prezes Choraży, zamykając akademię, przemówił płomiennie do licznie zebranej młodzieży strzeleckiej, wzywając ją do stworzenia silnego muru, obrony Państwa w celu powstrzymania hord krzyżackich i komunistycznych. Ciepłe wspomnienie poświęcił również ś. p. strzelcowi Habichowi, którego pamięć zebrani oczuli minutą milczenia.

Akademia odbyła się w niezwykle serdecznym nastroju, przy wypełnionej po brzegi sali.

Wieczorem w sobotę dnia 21 bm. Państwo Wojew. Lamotowie przybyli na Dworzec Toruń Przedmieście, odjeżdżając pociągiem o godz. 22,50 w stronę Krakowa.

Na dworcu zebrano się około siedemdziesięciu osób z elity towarzyskiej Pomorza i Torunia, aby pożegnać opuszczającego Pomorze woj. Lamota.

Wojewodzinie Lamotowej wreczyły obecne panie całe naręcze kwiatów, poczem odprowadzono odjeżdżających do pociągu. Odjeżdżających wojew. Lamotów pożegnał osobiście na dworcu p. Wojewoda Körtiklia, wśród obecnych zauważyliśmy ponadto licznych reprezentantów władz i urzędów, nie mianstwa, Rady Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza, redakcji „Dnia Pomorskiego” itd.

Spis ludności jest podstawą wszelkiej działalności państwowej i społecznej

KRONIKA

WTOREK
24
listopada

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Klemensa

Wtorek Jana od Krzyża

— Stan wody w Wiśle z dn. 21. 11.: Zawischość +2,44, Warszawa +3,72, Płock +3,33, Toruń +3,78, Fordon +3,34, Chelmno +2,99, Grudziądz +2,98, Korzeniewo +3,08, Piekło +2,57, Tezew +5,52, Einlage +2,46, Schiewenborst +2,46.

Teatr Miejski.

Poniedziałek 23 bm. g. 20 „Przez ciernie”.
Wtorek 24 bm. godz. 20 „X — 33”.

Repertuar kin:

Palace: „U. 13”.

Światowid — „Nasze niewinne narzeczony” z Joan Grawford.

Mars, ul. Warszawska — „Ucieczka od szczyścia”.

Lux — „Adjutant cara”.

Corso, Rynek Nowomiejski — „Noc zniszczenia”.

STRUMYKOWA 3

LUX
Kino dźwiękowe

Największy aktor świata

IWAN MOZUCHIN
w filmie

Adjutant Cara

Przeżył wystawy, koncert gry aktorskiej.
Niebывала treść. NADPROGRAM.

Ceny: I. 1.80, II. 1.30, III. 80, szeregowy 50 groszy.

Początek o godzinie 5-tej, 7-mej i 9-tej.

Z działalności oddziału toruńskiego Zw. Techników Rzpl. (tę)

W ubiegłą sobotę, dnia 21 bm. odbyło się w sali książęcej „Dworu Artusa” walne zebranie oddziału toruńskiego Związku Techników R. P. Zebranie zagal prezes p. Radomicki.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania członków zarządu. Ogólny przegląd na całokształt działalności dał prezes p. Radomicki, działalność oddziału w roku budżetowym 1931 przedstawił sekretarz pan Wilk, sprawozdanie kasowe — skarbnik p. Ernest, w imieniu komisji rewizyjnej p. Płocki. Obszerne referat dotyczący spraw zawodowych wygłosił wiceprezes p. Ruszkiewicz.

Po sprawozdaniu ze Zjazdu delegatów, jaki odbył się w Warszawie, uchwalono budżet na rok 1932-33, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej. — (Skład zarządu jak również obszerne sprawozdanie z działalności Związku, podamy w następnym numerze).

Z życia Związku Strzeleckiego

W ub. poniedziałek, dnia 16 b. m. odbyła się w Kierownictwie Grodzkiem Z. S. odprawa komendantów grodzkich. W zebraniu udział wzięli pp. komendant Okr. VIII Z. S. kpt. Koc, komendant powiatowy kpt. Kwiatkowski i komendant grodzki p. Lineburg.

Zebranie zagal prezes Kierownictwa Grodzkiego i Powiatowego p. Choraży, podkreślając znaczenie i cel odpraw miesięcznych, które tak ważną odgrywają rolę w życiu organizacyjnym Z. S. W dalszym ciągu p. prezes Choraży wskazał na ważność propagandy „Miesiąca Śląska”, urządzanego przez Z. O. K. Z. W związku z tem odbędzie się w dniu 22 b. m. odczyt p. wizytatora Czystowskiego.

Po przemówieniu p. prezesa Chorażego nastąpiły sprawozdania poszczególnych prezesów i komendantów z dotychczasowej działalności. Z kolei omawiano sprawę współpracy poszczególnych komendantów Z. S. z władzami wojskowymi na terenie grodzkim. Żywa dyskusja wyłoniła szereg spraw związanych z akcją P. W. W wyniku dyskusji powzięto szereg ważnych uchwał. W końcu omawiano sprawę urzędniczą.

Kilkugodzinne obrady zamknął, po wyczerpaniu się porządku, prezes p. Choraży, dziękując obecnym za liczne przybycie i czynny udział w odprawie.

Z teatru

— „X-33”. We wtorek dnia 24 bm. o godz. 20 świetna sztuka w 3 aktach w 10 obrazach A. Madisa i R. Boucarda pt. „X-33” (Matrikula 33). Niezwykle interesująca akcja odświeżająca przed oczyma widzów tajemnicy systemu szpiegowskiego po obydwu stronach frontu zachodniego w latach wojny światowej. Koncertowa gra naszych artystów ze znakomitym gościem warszawskim p. Heleną Larys-Pawiniąską oraz z odtwórcą roli głównego bohatera reżyserem p. Wasilewskim na czele.

Nowa fala powodzi dotarła do Torunia

Nadbrzezie pod wodą — Fala kulminacyjna przepluwała w dniu wczorajszym

Poziom wody w Wiśle pod Toruniem, który podniósł się w ostatnich dniach wskutek znacznych opadów deszczowych na górnej Wiśle i jej górnych dopływach, podniósł się w sobotę do 3+3,78. Fala kulminacyjna przepluwała przez Toruń w dniu wczorajszym przy stanie +4.50.

Na prawym brzegu Wisły znalazły się znowu pod wodą tory kolejowe, ponadto zalaniu uległy bulwary t. zw. nadbrzezie, woda wystąpiła aż do drugiego wału. Dość szeroko wystąpiła również martwa Wiśla, nieznacznie zalaniu uległa część Kępy Wiesego.

Wskutek wezbrania Wisły przejazd statkiem przez Wisłę został w dniu wczorajszym

wstrzymany. Przejście przez most pontowy na Martwej Wiśle był wczoraj niemożliwy.

Ruch na prawym brzegu Wisły bardzo ożywiony. Liczne berlinki i statki transportowe przybiły w dniu wczorajszym do brzegu u wylotu ul. Mostowej.

Jak się dowiadujemy, woda na całej górnej Wiśle już opada. W Toruniu woda opadać zaczyna już w dniu dzisiejszym. W ciągu wczorajszego dnia gromadziły się wzdłuż wybrzeża liczne rzesze mieszkańców naszego miasta, komentując ten drugi już w roku bieżącym niespodziewany o tej porze gwałtowny przybór Wisły.

Hockey na lodzie

Przed nowym sezonem na Pomorzu

Dnia 15 bm. odbyło się w Toruniu doroczne Walne zebranie Pom. Okręgowego Związku Hockeya na lodzie. Na zebraniu reprezentowanych było 6 klubów na 8 należących do okręgu. TKS reprezentował p. Falkowski, Gryf p. Grenda, Sak. Podoh. Art. p. kpt. Małyśko, BTW Bydgoszcz p. Wróblewski, Polonję Bydgoszcz p. Siwkowski i Dąbrowski, Sokół Grudziądz p. Felski. Nie przybyli delegaci Sokola z Bydgoszczy i Pomorzanki z Wąbrzeźna. Poza tem przybyli na zebranie delegat Miejskiego Komitetu WF. i PW i kier. okr. okr. WF. i PW p. por. Laurentowski oraz gracze poszczególnych klubów. Zebranie zagal dotychczasowy prezes p. Szczerbowski, oddając przewodnictwo zebrania w ręce pana kpt. Małyśki.

Po treściwym sprawozdaniu prezesa z

działalności zarządu związku za ostatni rok udzielono ustępującemu zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Do nowego zarządu wybrano jednogłośnie prezesem po raz czwarty z rzędu p. Romana Szczerbowskiego, wiceprezesem p. T. Wróblewskiego z Bydgoszczy, sekretarzem p. Wiśniewskiego, skarbnikiem p. Zębika. Do kom. rewizyjnej weszli pp. Siwkowski, Felski i Dubowski. Do sądu polubownego pp.: Dr. Ostrowski, kpt. Małyśko i kpt. Bródka.

Zebranie cechowała wielka jednogłośnie i poważny nastrój czego dowód zebrani dali przy wyborach i uchwalaniu przedstawa, wniosków. Ta konsolidacja w Związku daje gwarancje, że Hockey na Pomorzu dalej będzie się rozwijał i to tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Z miasta

— Ku uczczeniu 700-lecia zgonu św. Elżbiety. Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszyła się impreza, urządzona staraniem S. S. Elżbietanki ku uczczeniu 700 lecia zgonu św. Elżbiety w Teatrze Miejskim, będzie ona powtórzona dzisiaj, w poniedziałek dnia 23 bm. Odegraną zostanie sztuka pt. „Przez ciernie”. Bilety są już do nabycia u S. S. Elżbietanki przy ul. Żeglarskiej. Czysty zysk z tych wieczorów przeznaczają się na odnowienie prezbiterium kościoła św. Jana.

— Św. Mikołaj dla naszych milusińskich. Organizacja Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju urządza tradycyjnym zwyczajem w dniu 6 grudnia 1931 r. w sali Strzelnicy, św. Mikołaja dla naszych milusińskich. Bliższe szczegóły zostaną później podane.

— Herbatka z tańcami w „Oazie”. Towarzystwo Prawnicze w Toruniu urządza w środę dnia 25 listopada w lokalu restauracji „Oaza” (ul. Bydgoska) herbatkę z tańcami, dla członków i ich znajomych. Początek punktualnie o godz. 9-tej wieczorem. — Specjalnych zaproszeń Zarząd tym razem nie wysyła. Ważne są zaproszenia wysłane na ostatnią herbatkę.

— Zjazd byłych uczennic rocznego kursu nauczycielskiego p. prof. Zofji Swinarskiej w Poznaniu w latach 1919-20. W styczniu roku 1932 zamierza się urządzić zjazd koleżeński b. uczennic rocznego kursu. W tym celu uprasza się Komitet o zgłoszenie się i podanie adresów do 10 grudnia br. na rece p. Marii Raabówny, Poznań, Piekary 4.

Wieczory teatralne Matrikula 33

Sztuka A. Madisa i Roberta Boucarda.

Sztuki takie jak „Matrikula 33” otrzymały w gwarze literacko-teatralnej nazwę „reportażu scenicznego”. Wyraz ten utworzono jako formę uboczną — chyba do reportażu gazetarskiego. Praca reporterska jest bardzo trudna, reporter musi biegać dzień cały i szukać koniecznie czegoś bardzo strasznego, musi być dużo krwi, choćby jedno uprowadzenie, kradzież, nie zaszkodzi szpiegostwo, najlepiej, kiedy da się do tego wmieszać no powiadzmy arcy lub wielkiego kłopot. Wszystkie należy zgrupować pod sensacyjnymi tytułami, no i interes gotowy. Czytelników na tego rodzaju wiadomości jest zawsze bardzo dużo, interesują się bardzo, a nieraz skaczą sobie nawet do oczu.

Mniej więcej według tej samej recepty pisane są sztuki reportażowe, może nawet interesują i zaciekawiają, wzięte jednak dobrze pod szkiełko choćby tylko smaku literackiego błędna, bo niema tam ni wielkich konfliktów, ni charakterów X. 33 nie jest ni gorsza ni lepsza niż inne tego rodzaju utwory. Ma wprawdzie zbyt długą ekspozycję, ale ma też kilka

scen zrobionych dobrze, liczących na wielką wytrzymałość widza.

Wielka wojna dała wiele emocyj, dała też wiele historii wprost fantastycznych z życia wywiadu i kontrwywiadu. Późniejsze dzieje odkryły ich jeszcze mnóstwo. Nie więc dziwnego, że i reminiscencje znajdziemy w teatrze. Wywiad niemiecki znakomicie zorganizowany dał się jednak podejść p. Cartault, szpiegowi francuskiemu, którego na te drogi popchnęła nie chęć kariery, nie zawodowe przygotowanie, lecz prawdziwa miłość ojczyzny.

Obok tego głównego wątku akcji płaczą się inne, przywiązanie rodzinne, miłość, wreszcie najczystszej agentki niemieckiej, Heleny Schweringen. Jest i zazdrość, Belagena.

Sensacja nabiera wielkiej soczystości przez to, że podobno zgodnie nawet z domniemaniami historycznymi, wmieszano w te bardzo ryzykowne historie, jednego z książąt krwi niemieckiej, idealnego młodzieńca Joachima.

Powodzenie tego rodzaju sztuk może zależać od dwóch głównie rzeczy, od wytrzymałości nerwów publiczności, no a przede wszystkim od umiejętności reżyserji. Reżyserja na scenie toruńskiej spoczęła w rękach p. Wasilewskiego. Stał zupełnie na wysokości zadania, starał się zrobić, co można, by złączyć niefortunną pomysłów autorów, umiał

Uroczysta Akademia ku czci Ministra W. R. i O. P. sp. dr. Czerwińskiego

W ubiegłą niedzielę odbyła się w auli szkoły wydziałowej przy pl. św. Katarzyny uroczysta akademja ku czci ministra wyznani religijnych i oświecenia publicznego sp. dr. Sławomira Czerwińskiego, urządzona staraniem Związku Nauczycielstwa Polskiego, pod protektorem kuratora Okręgu Szkolnego Pomorskiego p. dr. Pollaka.

Liczny udział nauczycielstwa w akademji świadczy wymownie o uznaniu, jakie sp. min. Czerwiński zebrał sobie swą niezmordowaną pracą wśród nauczycielstwa.

Akademję zagal prezes „Ogniska” miejskiego p. Madry, poczem chór seminarjum nauczycielskiego męskiego odśpiewał Rudkowskiego „Przemień czas”.

Na dalszy program akademji złożyły się bardzo udane produkcje uczniów seminarjum nauczycielskiego męskiego i chóru tegoż seminarjum. Życie i czyny sp. ministra Czerwińskiego zobrazował w swem głęboko ujętym referacie prezes Zarządu Okręgu poznańskiego Zw. Nauczycielstwa Polskiego p. Fr. Zych.

Akademję zakończono odegraniem marsza żałobnego Chopina.

Ceramika kaszubska na wystawie sztuk i przemysłu ludowego

Wystawa Sztuki i Przemysłu Ludowego — urządzona staraniem Organizacji Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, Nowy Rynek 22, w tych dniach otrzymała nowe eksponaty, jak duże skrzynie krakowskie oryginalnie malowane, portjery i kilimy. Między kilimami wyróżniają się kilimy o wzorach staropolskich. Są to kopie dawnych, dziś muzealnych egzemplarzy z XVIII i XIX wieku. Wielkim poprzem cieszą się tkaniny wileńskie i grodzieńskie oraz ceramika kaszubska, której piękne formy zwracają uwagę, a niska cena zachęca do kupna.

Kto jeszcze nie zwiędził wystawy, powinien pospieszyć, gdyż nie często w Toruniu ma się sposobność zobaczenia tylu pięknych i artystycznych rzeczy. Wystawa otwarta codziennie od godziny 11—19.

Ze sportu

Dwa sukcesy G.K.S-u

W ubiegłą niedzielę G. K. S. toruński zagrał w sali Szkoły Podoh. Art. na Mokrem spotkanie z kursem Okr. Ost. W. F. w Koszykówkę i siatkówkę. Koszykówkę grano 2X10 min., a zwycięstwo odniósł G. K. S. w stosunku 32:0, zaś w siatkówkę 30:9.

Spotkanie ping-pongowe pomiędzy G. K. S. „Sparta” Grudziądz, a G. K. S. Toruń zakończyło się wysokim zwycięstwem G. K. S. toruńskiego w stosunku 11:1. Wyniki były następujące: gry pojedyncze: Kasztelewicz (T) — Nowakowski II (G) 21:10, 11:21, 21:18; Klichowski (T) — Runowski (G) 21:14, 21:11; Herman (T) — Szpinag (G) 21:16, 21:23, 21:16; Tuchman (G) — Zawieja (T) 21:15, 21:11; Zuchowski (T) — Bielicki (G) 21:16, 12:21, 21:14; Szuman (T) — Nowakowski I (G) 21:13, 21:19; Lisewski (T) — Łukasik (G) 21:11, 21:9; Krugłowski (T) — Kucharski (G) 21:8, 18:21, 21:10; Gry podwójne: Herinan, Lisewski (T) — Kucharski, Łukasik (G) 21:4, 21:15; Zawieja, Klichowski (T) — Nowakowski I, Bielicki (G) 24:22, 12:21, 21:11; Kasztelewicz, Zuchowski (T) — Szpinag, Nowakowski II (G) 21:18, 22:24, 21:12; Szuman, Krugłowski (T) — Kucharski, Tuchman (G) 21:13, 21:13.

nadto delikatną ręką podkreślić wszelkie efekty tak sceniczne jak i uczuciowe.

Grał sam rolę Cartault z wielkim umiarem i wznosił się w scenach czytania gazet z fałszywymi wiadomościami do napięć prawdziwie dramatycznych.

Gościnnie odświeżył znajomość z nami p. Dytrych, który już na naszej scenie ma podobną rolę za sobą.

Żywiol komiczny doskonale reprezentowali p. Jaworski i Dębiewicz.

Rolę H. Schweringen grała p. Larys-Pawinińska, która dzięki długoletniej pracy scenicznej ma już ustaloną opinię artystyczną. Śnieżnie wspaniale.

Z naszych pań zaprezentowały się p. Króliskowska, bardzo pięknie odgrywając epizodyczny Cartault i p. Roma Pawłowska wyglądająca bardzo pięknie, chociaż wole ją w innym ampoli. Zespołu dopełnili p. Cornobis, p. Hanca (bardzo poprawny), Jędrzejewski.

Z prawdziwą przyjemnością podkreślić wypada gust i pomysł dekoracyjny p. Leona Racinińskiego.

Nie można natomiast zachwycić się granofonem w antraktach, zwłaszcza, że zgrzytał niemiłosiernie.

Jak się pracuje na terenie Tczewa nad rozbudową polskiej szkoły i wychowaniem młodego pokolenia

Ponieważ zagadnienie pracy na terenie szkół powsz. na Pomorzu jest niezwykle doniosłym i w tej dziedzinie dokonuje się przy pomocy państwa, samorządów i społeczeństwa oraz nauczycielstwa bardzo dużo, dajemy niniejszy artykuł jako charakterystyczny co do stanu i rozwoju szkolnictwa na terenie Pomorza. Tczew, leżący na granicznym cyplu Pomorza, mający obok siebie dobrze postawione szkolnictwo na terenie Wolnego Miasta, promieniuje jednak w dziedzinie szkolnictwa, stając się swolną ośrodkiem twórczej myśli pedag. na Pomorzu i przewyższając pod wieloma względami w dziedzinie pracy pedagogicznej szkolnictwo Wolnego Miasta.

Niewiele pisało się i pisze w codziennych piśmie o pracy na terenie szkolnictwa w Polsce. Tu i ówdzie spotyka się wzmianki dotyczące niektórych li tylko przejawów tego życia, zasadniczo jednak szerszy ogół społeczeństwa nie jest należycie informowany co do stanu i rozwoju polskiej myśli pedagogicznej. Fachowe pisma uwzględniają szereg zagadnień, lecz są one dostępne jedynie czynnikom interesującym się nimi. Prasa codzienna winna jednak od czasu do czasu informować jaknajszersze masy o stanie szkolnictwa i pracach dokonanych na jego terenie. Niniejszy artykuł niechaj będzie zapoczątkowaniem owej dążności do zapoznania jaknajszerszych warstw społecznych na terenie Pomorza z pracą nad wychowaniem młodego pokolenia polskiego. Niechaj społeczeństwo pozna możliwie dokładnie twórczą pracę nauczycielstwa i niechaj przekona się do polskiej szkoły. Bo wszakże w wielu wypadkach dzisiejsza szkoła polska nie jest odróżniona od dawnej szkoły zaborskiej, a przecież niema nawet między nimi najmniejszego porównania.

Na terenie niewielkiego powiatu tczewskiego istnieje 37 szkół. W tym sześć siedmioklasowych (5 w Tczewie — 1 w Pelplinie), 1 wydziałowa, 3 czteroklasowe i 20 jednoklasówek. W szkołach tych pracuje około 140 nauczycieli (lek) z czego w samym Tczewie około 70.

W szkołach niżej zorganizowanych praca nad wychowaniem młodego pokolenia jest utrudniona dzięki warunkom wypływającym z samej organizacji tychże. Do szkół tych uczęszcza większość dziatwy szkolnej z terenu powiatu. Organizacja ich w dzisiejszych trudnych warunkach gospodarczych nie może ulec zmianie.

Wybitnie jednak zarysowuje się praca pedagogiczna w szkołach wyżej zorganizowanych, które mają odpowiednie gmachy. Stąd też zasadniczo wybijają się z całego powiatu szkoły powszechne 7-klasowe w Tczewie, a w szczególności znajdująca w wybitnie dogodnych warunkach szkoła Nr. 5, mieszcząca się w gmachu po szkole morskiej.

Wysoki poziom pracy w dziedzinie nauczania i wychowania zależy jednak od nauczycielstwa i jego kierowników. I w tym wypadku szkoły tczewskie znalazły się w szczególnie dobrej sytuacji.

Kieruje całą pracą szkolną na tutejszym terenie inspektor szkolny p. Tarnowicz Stanisław i zasadniczo dzięki jego inicjatywie i roli, jaką odgrywa, praca pedagogiczna rozwija się należycie.

Od dwu lat przeprowadza się we wszystkich szkołach w Tczewie w klasach pierwszych selekcje dziatwy, polegające na wyrównaniu poziomu inteligencji przez badanie odpowiednimi testami (pytaniami).

Jest to żmudna praca, lecz korzyści płynące z selekcji są niezwykle doniosłe. W bieżącym roku szkolnym stworzono oddział specjalny dla dzieci upośledzonych umysłowo — dzięki czemu wszelki dotychczasowy balast usunięto z klas normalnych. Pracami w dziedzinie selekcji kieruje wybitnie w pracy tej

zaangażowany kierownik szkoły Nr. 5 p. H. Pawłowski. Dla dzieci słabo uzdolnionych wprowadzono w klasach I i II metodę Decroly'ego oraz w języku polskim i rachunkach system daltoński. (Obydwa systemy polegają na tym, iż dziatwa pracuje sama nad pewnymi zagadnieniami, a nauczyciele są tylko doradcami).

Ponadto zorganizowano specjalne pracowni do nauki poszczególnych przedmiotów. — Dotychczas istniały tylko pracowni fizyczna i przyrodnicza, obecnie utworzono pracowni robót ręcznych — drzewnych, tekturowych oraz szwalnie. W Pelplinie otwarto pracowni liczącą za 3500 zł. W pracowniach tych udziela nauki fachowcy. Pracuje pod ich kierunkiem wszystka młodzież szkolna od kl. 5ej do 7ej. W szkole dokształcającej doko-

nano podziału młodzieży według zawodów i w odnośnych grupach udziela nauki fachowcy. Oddziały metalowców zostały przydzielone do szkoły rzemieślniczej.

Życie szkolne organizuje się we wszystkich szkołach w oparciu o samorząd szkolny. — Działwa już na terenie szkoły przygotowuje się do życia w państwie. Ponadto na terenie szkół istnieją pełne życia i pracy organizacje uczniowskie jako to: LOPP, oparte na zasadach spółdzielczości sklepiki szkolne, barczystwo, kółka popierania przemysłu polskiego, kasy oszczędności i świetlice.

Opiekę i pomoc z ramienia społeczeństwa spełniają utworzone przy wszystkich szkołach wyżej zorganizowanych Zrzeszenia Rodzicielskie, które np. zeszłego roku same subwencjonowały dożywianie dzieci w okresie zimowym

Listy chełmżyńskie

Chełmża żyje pod znakiem cukrowni, która obecnie jest żywicielnką większości mieszkańców naszego miasta. Długoletnim zwyczajem, setki robotników zamieszkałych w Chełmży, rok rocznie pracują w czasie kampanji w cukrowni na tych samych stanowiskach, które z czasem przechodzą z ojca na syna itd. To też całe pokolenie robotników chełmżyńskich pracowało i pracuje w tej cukrowni, zarabiając dość znaczne kwoty.

Naogół miasto w dzień normalny mało jest ożywione, jedynie w godzinach t. zw. „zmian” w fabryce, widać sznur robotników idących z pracy i do pracy w cukrowni.

Natomiast w niedziele na głównych ulicach miasta panuje dość duże ożywienie, przeważnie młodzież odświętnie ubrana odbywa spacer na miejscowym corso. W godzinach wieczornych dwa kina wiecznie przepelnione.

Również wystawy kinoteatrów cieszą się dość dużym powodzeniem, gdyż nawet w dzień powszedni stoją przed niemi gromady ludzi z dużym zainteresowaniem przyglądając się na różne sceny, przeważnie o treści detektywistycznej. Jak można sądzić z pobieżnych obserwacji, foty kinematograficzne są dla

mieszkańców Chełmży stałą i mocno ich frastrującą atrakcją.

Charakterystycznym zjawiskiem naszego miasta, świadczącym o dużej staranności jest to, że miasto Chełmża posiada elektryczne oświetlenie uliczne, którego niestety dotychczas brak w Toruniu.

Drugim zjawiskiem stałym — to błoto uliczne stale powiększane przez wozy, wiozące buraki do cukrowni.

Wzorem innych miast, również i w Chełmży odbywają się dość często licytacje... ale dziwnym zbiegiem okoliczności, po kilku dniach wysprzedaży publicznej, sklep przeważnie zostaje na nowo otwarty, tylko pod zmienioną firmą, lub też zmienia dotychczasowego właściciela.

Ponadto można zauważyć na rogach ulic gromadki robotników żywo rozmawiających o swoich sprawach i wystających nieraz całymi godzinami na tym samym miejscu.

Ogólnie można powiedzieć o Chełmży, iż wyróżnia się z wielu pomorskich miast pracą, spokojem, brakiem kradzieży i pobożnością. Spokój całkowity — jedynie liczne wystawy trumien przypominają: memento mori. x.

Programu radiowego

Wtorek, dnia 24 listopada 1931 r.

Warszawa, 11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.; 11.40 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał krakowski; 12.10 Muzyka z płyty gramofonowych; 13.10 Urzędowy komunikat Państw. Inst. Met.; 13.15 Komunikat gospodarczy; 13.35 Muzyka ludowa; 13.40 Pogad. rolnicza „Jak się przedstawia hodowla trzawy chlewniej w Polsce”, wygł. M. Karczewska; 13.55 Muzyka ludowa; 14.00 Pogad. rolnicza „Czy dobrze żyjemy nasze bydło” wygł. inż. M. Kwasiebski; 14.15 Muzyka ludowa; 14.20 Pogadanka rolnicza „O trzódzie chlewniej — jakie sztuki brać do hodowli”, wygł. M. Karczewska; 14.50 Pieśni w wyk. chóru Kozaków dońskich (płyty); 15.15 „Chwilka lotnicza”; 15.20 Giełda pieniężna; 15.25 Przegląd czasopism kobiecych, wygł. p. M. Antkiewiczowa; 15.45 Komunikat Centralnego Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Pogadanka prof. St. Sumińskiego „Afryka mówi”; b) Felieton p. W. Wójtowicz-Grabińskiego; Podpowiadać, czy nie podpowiadać”; 16.40 Muzyka lekka (płyty); 17.35—18.50 Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. J. Bojanowskiego i H. Dickstein (fort.). W programie utwory W. A. Mozarta; 18.50 Rozmaitości; 19.15 „Porady prawne dla rolników”, wygł. mec. Z. Nadrowski; 19.30 Drobne utwory na harfę w wyk. Goosensa (płyty); 19.45 Prasowy Dziennik

Radjowy; 20.00 Felieton p. t. „Król-bobater”, wygł. p. M. Gruszczyński; 20.15—22.40 Operetka „KSIĘŻNA CHICAGO” E. Kalmana w radiofonizacji i reżyser. M. Makowieckiej. Wyk.: M. Karwowska (Mary Lloyd), H. Sawicka (Księżniczka Rosemarie), A. Wasiel (Ks. Sandor), J. Sendecki (Bondy) i inni. Dyrig. W. Elszky. W 2-jej przerwie: Skrzynka pocztowa techniczna. Korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. W. Frenkiewicz; 22.40 Dodatek do Pras. Dz. Radj.; 22.45 Urząd. Kom. Państw. Inst. Met. i komunikat policyjny; 22.50 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomia”. Ork. pod kier. Zucka i Pevznera.

16.20 Kraków. „Psychologia szkoły” — wygł. dr. Józef Reiss.

17.10. Lwów. „James Clerc Maxwell — duchowy twórca radiotechniki” — wygł. prof. Tadeusz Malarski.

10.05 Poznań. „Wiekuiste wartości filozofii greckiej” (odcz. 7) — wygłosi prof. dr. Michał Sobieski.

19.20. Katowice. „Jak proboszcz Marcin Kroczek budował kościół w Wisle” — wygł. dr. Tadeusz Dobrowolski.

19.20. Wilno. „Wilhelm Feldman — znakomity polski krytyk” — wygł. p. Wiktor Piotrowski.

20.00. Poznań. „Shakespeare jako społecznik” — wygł. dr. Arend.

20.15. Katowice. Koncert kompozytorski Karola Szymanowskiego.

20.15. Poznań. Koncert wieczorny.

i zorganizowały wycieczkę do Gdyni, a obecnie również współpracują wybitnie ze szkołami.

Na szczególną uwagę zasługują rola samorządu miasta Tczewa, który w większości subwencjonuje wszelkie nowoczesne urządzenia i praco na terenie szkół tczewskich. Część funduszy daje państwo.

W roku obecnym została zredukowana szkoła niemiecka. Z liczby 31 dzieci zadeklarowali rodzice tylko 10 jako niemiecki. Zaważano się jednak sumienie 21 rodziców, obudzila się polska krew. W szkole dokształcającej zorganizowano dwa hufce PW wspaniale się rozwijające. W najbliższym czasie zorganizuje się opiekę majstrów nad tą młodzieżą.

Nie mogłaby się jednak w tym stopniu rozwijać praca, gdyby nie ciisi i ofiarni wykonawcy zamierzeń kierowników owej pracy — sumiennie i z zapalem pracy tej oddające się nauczycielstwo. Mimo niezwykle ciężkich warunków życia spowodowanych bliskością Gdańska, wskutek czego panuje tu szalona drożyzna. (W porównaniu z Toruniem, koszty utrzymania są tu o 50 proc. wyższe). Pełne poświęcenia i zapala nauczycielstwo realizuje zamierzenia władz i stawia polską pracę pedagogiczną w Tczewie na niezwykle wysokim poziomie. Pragnąc przyjąć Mu w dokształcaniu się z pomocą, zorganizowano dokształcanie w dziedzinie robót ręcznych i rysunków. Niezwykle doniosłą rolę odgrywa zorganizowany przez Ognisko — Tczew 5-cio miesięczny kurs pedagogiczno-metodyczny, w którym bierze udział w charakterze słuchaczy przeszło 70 nauczycieli i nauczycielek. Zorganizowana jest również należąca praca w konferencjach rejonowych. Mimo niezwykle ciężkiej pracy zawodowej i nad dokształcaniem się nauczycielstwo tutejsze oddaje się z zaparciem się siebie pracy pozaszkolnej a to: na kursach wieczornych, których obecnie zorganizowano 12, w Związku Strzeleckim w charakterze referentów wychow. ob. i komendantów w Stowarzyszeniach Młodzieży Katolickiej i szeregu innych organizacji wojskowych czy oświatowych.

I na jeden niezwykle ważny moment winni wszyscy zwrócić szczególną uwagę. Oto nauczycielstwo na terenie Tczewa i powiatu mimo swych różnych przekonań politycznych spotyka się w solidarnej pracy na trzech płaszczyznach:

1. w pracy zawodowej nad młodzieżą i w dokształcaniu się w dziedzinie pedag. (na konferencjach rejonowych i na kursie);
2. na terenie wspólnym wysiłkiem wszystkich zorganizowanej świetlicy nauczycielskiej (w świetlicy i w pracy scenicznej);
3. w Nauczycielskim Kole BBWR, które liczy przeszło 80 członków (z ramienia kółka pracuje w Zw. Strzel.).

I zanikają wtedy różnice przekonań, bo w wypadku gdzie ma być wykonana praca, której przyswieca idea państwowotwórczy nie mają wśród nauczycielstwa tczewskiego miejsca niesnaski, swary czy spory. Idea Dobra Państwa jest najwyższą i w służbie tej idei staje ono ofiarnie i zgodnie. Bo jedyną dzisiaj z państwowego punktu widzenia, szczególnie tu na Pomorzu jest idea konsolidacji i tutejsze nauczycielstwo winno być wzorem nie tylko dla szeregów nauczycielskich ale i dla całego społeczeństwa polskiego na Pomorzu.

Jan Bodrycki.

Świecie

— Protest nauczycielski przeciwko Bohowi. Zebrane z okazji wyborów do Rady Szkolnej Powiatowej w dniu 14 listopada 1931 roku w Świeciu nauczycielstwo powiatu świeckiego jak najenergiczniej protestuje przeciwko nierozważnemu wystąpieniu amerykańskiego senatora Boraha i oświadcza, że każde nacięcie wroga na granicę Rzplitej spotka je na posterunku wojennym. Nauczycielstwo wierzy że wielki naród amerykański sam jak najostrejszą potępi lekkomyślne wystąpienie p. Boraha, bo inaczej nie mogłoby znaleźć wobec dziatwy szkolnej cieplejszego słowa dla narodu amerykańskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 26. XI 1931 r. o godz. 10-tej w Wyszczynie sprzedawac będzie tutejszy egzekutor powiat najwiecej dajacemu za gotówkę: 4 klacze od lat 4—6, 1 wala cha lat 9 i 1 ogiera lat 6.

O godz. 13-tej sprzedawac będzie egzekutor w Dar golewie: 1 lokomobile z moracka, 1 powozkę kryta, 1 sanię wyjazdowe i 8 łałowic.

Zbiórka licytantów przed majątkiem

Wejherowo, dnia 16 listopada 1931 r.

Wydział Powiatowy now. morskiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 23 listopada 1931 r. o godz. 9 rano sprzedam w moim biurze przy ul. Błonia 11 najwiecej dajacemu za natychmiastowa zaplata: 2 klubowce, kasę ogniotrwa la, maszynę do szycia, maszynę do pisania, fortepian i swetry damskie.

Kłóskowski, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Potrzebna wychowawczyni!

Do internatu dziewcząt giuchonemych od l. XII. b. r. Inteligentne osoby z praktyka, obeznane z opieką i nadzorem nad dziećmi, zechca się zglosić do Dyrekcji Krajowych Zakładów Opieki Społecznej w Wejherowie. Wejherowo dnia 21. XI. 1931 r.

W postępowaniu padłościowem nad majątkiem dłużnika Zygryda Seelefelda z Smętowa, wyznacza się ponowny termin do zawarcia ugody na dzień 11 grudnia 1931 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Nowem, pokój 7. Wniosek ugodowy zainteresowani przegladac mogą w sekretarjacie podpisanego Sądu.

Nowe, 18 listopada 1931 r.

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada o 11 sprzedawac będę u spedytora Sadeckiego najwiecej dajacemu za gotówkę: bormaszynę, szaly, obrazy, stoly, krzesla, biurko; o 12,30 przy Grudziądzkiej 37: urządzenie biurowe, lokomobile, zelazo, stal i inne; o 14 pod Dębowa Góra 31/33: różne maszyny do wyrobu plomb, urządzenie biurowe, motor, transmisja i inne przedmioty.

(—) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada 1931 roku o godz. 11-tej przed pol sprzedawac będę u Sadeckiego najwiecej dajacemu za natychmiastowa zaplata: 2 klubowce, kasę ogniotrwa la, maszynę do szycia, maszynę do pisania, fortepian i swetry damskie.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

Każdy

skorzystał dotychczas z tej okazji. Nowości włoskie, najładniejszy prezent, artystyczne obrazy włoskie wykonane wielobarwnie w najrozmaitszych, barczozajmujących motywach wscho dniach, sielankowych rokokosztuka 5,— zł. Wysylam jedynę za poprzedniem przekazaniem na P.K.O. konto 208 139. Taterni Poznań, Fabryczna 1. Poniżej 2 sztuk nie wysylam.

**DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID**
Dziś Premiera!

Potężny dźwiękowiec obyczajowy **Joan Crawford** Anita Page, Dorothy Sebastian w wzruszającym dramacie erotycznym p. t. „**Nasze niewinne narzeczone**”. Ponadto doskonały nadpr. Zniżki dla pp. oficerów i urzędn.

**DZWIĘKOWE KINO
PALACE**
Dziś i dni następne

Gigantyczne arcydzieło dźwiękowe namiętności ludzkich i bohaterskich serc!
w rolach głównych: **Frank Albertson, Kenneth Mac, Kenna i Farrell Mc, Donald**. Ponadto doskonały nadpr.

„U. 13”

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada b. r. o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawac będą najwięcej dającym za gotówkę: lustro, radjoparat; o godz. 14 przy ul. Cheim. Szosy 2-6: garnitur klubowy, zegar, obraz, biurko.
Chranowski, komornik sądowy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 listopada o 10 sprzedaje Toruń — Przedmieście w Domu Kolejowym nr. 5 przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, lustro z konsolką, bielizniarkę, maszyny do szycia; o godz. 11.30 w Podgórzu przy Puławskiego 5: pedzle, szcztolki, 3000 sztuk naboii, 40 serwisów do kawy.
Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 10.

PRZETARG

na sprzedaż inwentarza Drukarni O. K. 8 w Toruniu odbędzie się dnia 27 listopada 1931 o godz. 10-tej w Kierownictwie Filiji Wojskowego Zakładu Zaopatrzenia a Intendenckiego Toruń, koszary im. Marszałka Piłsudskiego, pokój 64.
Materiały oglądać i ewtl. bliższych informacji zasięgnąć można w Drukarni Wojskowej w Toruniu, wejście od ul. Dobrzyńskiej.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Wydział Powiatowy pow. Morskiego ogłasza przetarg nieograniczony uszny z dopuszczeniem ofert pisemnych na dostawę kamienia i żwiru dla remontu szos powiatowych dla drogi Szemud—Wysoka:

- 1) odcinek km. 0 do km. 6 — kamienia 45 m³ żwiru 15 m³;
- 2) odcinek km. 6 do km. 10 — kamienia 20 m³;
- 3) odcinek km. 10 do km. 13 — kamienia 22,5 m³ żwiru 7,5 m³;
- 4) odcinek km. 13 do km. 15,5 — kamienia 12,5 m³;
- 5) odcinek km. 18,3 do km. 22,1 — kamienia 1190 m³ żwiru 195 m³.

Dla drogi Karczemki—Tuchom:
6) odcinek od km. 11,4 do km. 12,2 — kamienia 8 m³ żwiru 4 m³.
Materiały winny być dostarczane na bankiet drogi w ilościach ściśle według szczegółowego wykazu. Termin dostawy dla grup 1, 3 i 6 do dnia 20 grudnia 1931 r. dla grup 2, 4 i 5 do dnia 20 lutego 1932 r. Rozprawa przetargowa i otwarcie ofert pisemnych odbędzie się dnia 30 listopada 1931 r. o godz. 10 w Chwaszczynie w sali oberżu p. Litwina. Oferty pisemne w zalakowanych kopertach z odpowiednim napisem należy składać do godz. 14-tej dnia 25 listopada b. r. w Pow. Zarządzie Drogowym w Wejherowie Starostwo pokój Nr. 32.

Oferenci mogą ubiegać się o całość dostawy lub o dostawę na poszczególne hektometry. Szczegółowy wykaz dostawy oraz warunki dostawy są do przetrzeżenia w Powiatowym Zarządzie Drogowym u drojomistrza w Karczemkach oraz w sołectwach gmin Bojan Chwaszczyno, Kielno, Osowa i Szemud.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta oraz żądania kaucji na zabezpieczenie oferty do wysokości 5% oferowanej sumy.
Wydział Powiatowy Powiatu Morskiego.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 26 listopada r. b. o godz. 9,30 przed poł. sprzedawac będą więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Dłiznie i Bliżinku pow. Grudziądz co następuje: 7 świń, konia, bryczkę, 1 poszorki, wóz roboczy, 4 warchlaki, 3 żrebaki, byczka, jałowkę, krowę, 1 manesz, szafę żelazną, regulator, biurko, oraz większą ilość pszenicy, żyta i ięczmienia. Zbiórka reflektantów przed oberżu p. Getler w Dłiznie za zezwoleniem Jaranowski, komornik sądowy Grudziądz, Kościuszki 7.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 26. XI. 31 r. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 25/26 o godz. 9-tej: 1 szafę; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 28 o godz. 10-tej: 1 smocbód osobowy; w Grudziądzu Plac 23 Stycznia 2/3 o godz. 11-tej: 1 maszynę do pisania, 1 kasę, 4 opony do samochodu. W piątek dnia 27. XI. 31 r. w Dolnej Grupie powiat Świecie u p. Cholewiczana o godz. 12-tej: 1 wagę decymalną. W Polskiem Stownie powiat Świecie u p. Cursels o godz. 10-tej: 1 jałowice, sanie w jazdowe, 1 wóz roboczy, 4 krowy, 8 warchlaków. W Krusze powiat Świecie u p. Murzyńskiego o godz. 11-tej: 1 wirówkę w stanie nowym.
Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu.

Urząd Wojewódzki — Dyrekcja Robót Publicznych w Toruniu
ogłasza niniejszem
PRZETARG

na urządzenie zewnętrznej sieci elektrycznej w celu doorowadzenia prądu do będącego w budowie Obozu Emigracyjnego w Gdyni.

Oferty opiewające z rapisem „Oferta na urządzenie sieci elektrycznej dla Obozu Emigracyjnego w Gdyni” składac należy — wraz z dowodem złożonego wadium w wysokości 5% od sumy ofertowej — w Komisariacie Rządu w Gdyni na ręce p. Inż. Tad. Piaskiewiczza. Termin składania ofert upływa dnia 4 grudnia br. o godzinie 12, a otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 12 minut 30. Ślepe kosztorysy otrzymać można w Komisariacie Rządu Wydział Techniczny w godzinach służbowych za opłatą 5.— zł.

Szczegółowe warunki przetargu ujęte są w przepisach Min. Robót Publ. o oddawaniu robót dostaw L. XVI—1333/30, do których ofert bez zastrzeżeń winien się zastosować.
Zastrzega się wolny wybór oferenta względnie unieważnienie przetargu.
Toruń dnia 20 listopada 1931 r.

Za Wojewodę:
(—) Inż. K. Maćkowski,
Dyrektor Robót Publicznych.

Klisyze
Kreskowe i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii —
Chemigrafia „Dnia Pomorskiego”
Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 listopada 1931 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawac będą u spedytora Sadeckiego za gotówkę: kanapę, leżankę, zegar, lustro, bufet, obrazy, umywalnię, maszynę do szycia.
Linde, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE.

W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod nr. 36 przy firmie inż. T. Grobelski & inż. H. Czaplicki, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Gdyni, opisano dnia 26 października 1931: Henryk Czaplicki ustąpił ze stanowiska kierownika spółki. W tego miejsce ustanowiono kierownikiem kupca Józefa Haberlinga z Gdyni.
Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25. XI. br. o godzinie 11 sprzedawac będą za gotówkę więcej dającym w Portęcianu u p. Pryby: 2 krowy, 6 świń (warchlaki) żrebaka, 80 ctn. pszenicy, 28 ctn. żyta, 3 mtr. 2 bali jesionowych, 50 mtr. 2 desek, 1/2 mtr. 2 desek dębowych, 2 warsztaty stolarskie, 350 szprych, maszynę do szycia i wóz roboczy.
Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 25 listopada 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę przy ul. Dworcowej 37: 50 garnków żelaznych. O godz. 11-tej przy ul. Chelmińskiej 20: 250 paczek cykorji i 80 kawalków mydła. O godz. 11 i pół przy ul. św. Wojciecha koszary Czarnckiego Blok I. u p. Zielińskiego: 2 kwiaty i 3 stojaka do kwiatów.
Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek dnia 24-go listopada 1931 r. sprzedawac się będzie na rzecz Powiatowej Kasy Chorych Grudziądz więcej dającym za gotówkę w Rożentalu o godzinie 11-tej r. p. Knobel: 2 fury siano; w Zielnowie o godz. 12 min. 30 przed oberżu: 12 fur słomy i 4 krowy; w Gawłowicach o godz. 14-tej przed majątkiem: 3 jałowice.
Egzekutor.

Młyn

wodny poszukuje w dzierżawę. Stawię kaucję 3.000 zł. gotówką Zgłoszenia do Behr, Strzelno, Wielkop. Poleca wiele obiektów okazyjnych, jak majątki ziemskie, gospodarstwa, posiadłości miejskie i t. d. 2497

Użycie lekcyj

francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukennicza 4. 2322

Codziennie świeżo palona

KAWA

z własnej palarni
ST. GRIEWEWICZ
Toruń, W. Garbary 19.
2327

KLINIKA LALEK

Gdańsk, Breitgasse 30
„Czyż wazurki chore są?”
oraz zwierzęta z materiału. 2231
Lekarz Lalek Wilhelm D edrich.

OGŁOSZENIE

W celu rozpatrzenia wniosku kupca Feliksa Klimaszki z Wąbrzeźna, właściciela firmy Bracia Makowscy, nast. w Wąbrzeźnie o udzielenie mu odroczenia wypłat odnośnie do składu głównego w Wąbrzeźnie, ulica Mestwina i filji w Toruniu, Rynek Staromiejski, wyznacza się termin do rozpoznania sprawy w podpisanym Sądzie Grodzkim pokój Nr. 5 na dzień 2-go grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej przed południem. Wierzy ciela powyższej firmy mogą przybyć na wyznaczoną rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.
Wąbrzeźno, dnia 14 listopada 1931 r.
Sąd Grodzki.

Gospodarstwo

60 mórz resztówka, 3 klm. od Inowrocława, ziemia oszennoburaczana, inwentarz żywy i martwy, budynki maszynowe, z powodu wyjazdu właściciela natychmiast do sprzedania. Cena targowa 40.000 zł. od której odchodzi hipoteka Banku Rolnego 10.000 zł Zgłoszenia do Admin. Dnia Kuj. Inowrocław, ul. Śm. Marszałka Piłsudskiego 3.

Kola

transmisyjne, trażarze, rury, blache, wszelkie żelazo użytkowe tania sprzedaje Składnica Starego Żelaza Bydgoszcz, Marsz. Focha 34.

Dla Lekarzy!

lub **Atwatera** 6 poskoi frontowych na I. piętrze do wynajęcia Aracze wsk. Chelmińska przy Ryńsku.

TANIO!

Wszelka bielizna męska, miękka, prasowana i gumowa w wielkim wyborze
B. Wilamoński
Toruń
28 ul. Żeglarska 28

**REPERTUAR
TEATRU TORUNSKIEGO**

W poniedz. dnia 23 b. m. o godz. 20-tej Powtórzone zostanie przedstawienie amatorskie ku uczczeniu 700 lecia śmierci św. Elżbiety „**Prz. z Cernie**” (Zygot św. Elżbiety)

We wtorek dnia 24 b. m. o godz. 20-tej „**X - 33**” (Matrikula 33) Sztuka w 3 aktach (10 obrazach) A. Madisa i Roberta Boucarda.

W środę dnia 25 b. m. o godz. 20-tej „**URWI**” Krotoczwila w 3 aktach B. Katerwy.

W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 18-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego „**Pięcioramienne Serce**” (Emisarjusz Moskwy) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego.

W czwartek dnia 26 b. m. o godz. 20-tej Występ gościnny Teatru Poznańskiego „**KAJZER**” (Wilhelm II) Sztuka w 3 aktach Macieja Wierzbńskiego

Zanim

kupisz nowe, zajdź do „Okazjopolu” obejrzeż używane iadalne sypialnie, pojedyncze meble jak łózka, stoły, szafy, lustra, rowery maszyn do szycia, patelony, siódla odcierskie przepisowe, elektroluxy do odkurzenia, futra, piasezce, ubrania, obuwie, powózka parokonna, sortownicze do kaszy, teodolit uniwersalny, opalograf oraz wszelkie używane rzeczy za bezcen „Okazjopolu” Grudziądz, Plac 23 Stycznia 23 w podwórzu.

Okazja!

Sprzedaje okazjnie: Maszynę do pisania, pianino krzyżowe, warsztat stolarski, aparat do szwajcowania, biblioteka orzechowa. Obuwie męskie, damskie i dziecięce Wirówki do mleka, kanapy, szafy orzechowe, sosnowe, łózka mebl. i żelazne, rowery damskie i męskie, maszyn do szycia, piasezce zimowe i wiele innych przedmiotów. 1318

Sklep Okazjny Grudziądz 2323 ul. Narutowicza nr. 22

**KAWA
ARACZEWSKIEGO**
stałe świeżo
palona.
2197

Wydzierżawie

2 mieszkania po 6 pokoi, nadające się na biura, fabryczne ubikacje, garaże, spichlerze, stajnie. Mederski, Toruń, Mostowa 6. 2522

Kamienica

II. piętrowa w centrum Inowrocława do sprzedania cena 28.000 zł. wpłaty 18.000 zł. resztę na dłuższy czas. Wolne 3 pokoje z kuchnią i skład. Antoni Mucha Inowrocław, Św. Krzyzka 7. 81

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. grudzień 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego

Zamawiam niniejszem abonament*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. grudzień 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko _____

Miejscowość _____ Poczta _____

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na m. grudzień 1931 r. potwierdzam.

_____ dnia _____

*) Niestosowne przekreślić.

Selegramy

Z ostatniej chwili

Zgoda i jedność zapanowały w Gdańsku

Nowy zarząd Gminy Polskiej w Gdańsku — Poseł Czarniecki prezesem zarządu — Interesujące posiedzenie delegatów

W niedzielę o godz. 3 rozpoczęło swe obrady nadzwyczajne walne zgromadzenie delegatów Gminy Polskiej w Gdańsku.

P. marszałek Kwiatkowski powitał obecnych przedstawicieli rządu polskiego z min. Strasburgerem na czele, gości i delegatów — podkreślając chwilę, pełną napięcia, a wymagającą kategorycznie, BY POLACY W GDANSKU ZNALEZLI DROGĘ DO ZGODY. Dr. Kubacz i p. Maliszewski złożyli następnie oświadczenia, że składają za zgodą członków swych zarządów swe dotychczasowe funkcje, co obecni jako dowód zgody społeczeństwa polskiego w Gdańsku przyjęli burzą oklasków.

Marszałek Kwiatkowski podziękował ustępującemu zarządowi, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wpłynęły 4 listy, zawierające niemal te same nazwiska.

W wyniku wyborów prezesem głównego zarządu Gminy Polskiej wybrany został poseł Erazm Czarniecki 65 głosami na ogólną ilość oddanych 80 głosów. Wybór prezesa odbywał się tajnie.

Wiceprezesami wybrani zostali jednogłośnie pos. Antoni Lendzion i ks. prob. Komorowski, bez sprzeciwu.

Przy wyborze sekretarza generalnego, który odbył się również tajnie, padło 45 głosów na b. radnego miasta Gdańska i członka zarządu Zjednoczenia Zawodowego Polskiego p. Dunsta, a 31 głosów na p. Drzewickiego. — Reszta głosów była rozstrzelona, tak iż wobec 81 głosujących p. Dunst został wybrany sekretarzem generalnym. W tej samej chwili p. Wesolowski zgłosił deklarację, która później została odczytana, ponieważ akt wyborczy nie był jeszcze zakończony. Wobec rezygnacji p. Drzewickiego z kandydatury skarbnika, jedyną kandydaturą p. Maliszewskiego przyjęta została 45 głosami przeciw 3 głosom. Jako członków zarządu wybrano następnie Bernarda Milewskiego 48 głosami bez sprzeciwu, a p. Olszewskiego 46 głosami bez sprzeciwu.

Ponieważ pp. Michna, Drzewicki i Koczyński zrezygnowali ze swych kandydatur, dwaj ostatni kandydaci przeszli bez sprzeciwu.

Wszyscy wybrani przyjęli kandydatury, a marszałek Kwiatkowski ogłosił rezultat, wzywając wszystkich w gorących słowach do zgodnej współpracy, poczem odczytał deklarację, którą imieniem zwolenników dr. Kubacza przed-

łożył p. Wesolowski. Zwraca ona uwagę na fakt, że ze stronnictwa p. dr. Kubacza miało wejść 3 członków do zarządu i wobec tego stronnictwo ma co do dalszej współpracy zastrzeżenia.

Równocześnie wpłynął z tej strony wniosek, aby w ciągu 14 dni zwołano nowe zebranie Rady Delegatów celem wysłuchania sprawozdania, dotyczącego zarządu.

Po uczczeniu pamięci zmarłego członka Rady Delegatów sp. Janickiego, marszałek Kwiatkowski zamknął obrady.

Nowy Zarząd Gminy Polskiej przedstawia o tyle pewien postęp w kierunku utrwale-

nia zgody w społeczeństwie polskim w Gdańsku, iż różnice zdań, które doprowadziły swego czasu nawet do procesu, zostały usunięte. Oba stronnictwa zasiadły do wspólnego stołu i do nowego zarządu weszli przedstawiciele obu stron. Nie ulega wątpliwości, że, jak zwykle przy tego rodzaju decyzjach, zapadających większością głosów, nie wszyscy będą zadowoleni. Niejeden życzyłby może sobie innych kandydatów, lecz w imię sprawy polskiej wszyscy ludzie dobrej woli winni dołożyć starań, aby ZGODA I JEDNOŚĆ W SPOŁECZYSTWIE POLSKIM W GDANSKU NA ZAWSZE WZIĘŁY GÓRĘ.

W 13 rocznicę bohaterskich zmagania o polski Lwów

Lwów, 23. 11. (PAT.). W dniu wczorajszym obchodzono tu uroczyste 13-tą rocznicę obrony Lwowa.

O godz. 9 rano odbyło się w bazylice katedralnej uroczyste nabożeństwo przy udziale władz wojskowych i cywilnych oraz grona uczestników walk o Lwów w r. 1918, przedstawicieli organizacji i stowarzyszeń. Po nabożeństwie uformował się pochód, na którego czele za orkiestrą kroczył Związek Obronców Lwowa ze sztandarem i symbolicznym mieczem, ofiarowanym zwycięzcom przed kilkoma laty przez Śląsk. Pochód przeszedł na emmentarz Obronców Lwowa, gdzie po przemówieniach złożono w kaplicy wieniec. Wieczorem odbyły się akademie i obchody w związkach i stowarzyszeniach.

Nowy wybryk zaborczości pruskiej

„Gdańsk i Pomorze ziemią staro-niemiecką“ Falszowanie nauki dla celów rewizjonistycznych Berlina

Z wielkim zamiłowaniem rozpisują się niektóre dzienniki niemiecko-gdańskie na temat nowego wystąpienia propagandy rewizjonistycznej w Berlinie, dotyczącej ziemi gdańskiej i pomorskiej. Nowowkrzeszony aneksjonizm

wszecchniemiecki i pruski zorganizował w Berlinie na sali Rady Gospodarczej Rzeszy dzieło propagandy rewizjonistycznej, w którym poszczególne mowy starając się przedstawić ziemie rdzennie polskie nad Wisłą, jako staro-ger-

mańskie, fałszowali w grubiański sposób historię i prahistorię Pomorza. Na zebraniu tym aneksjonistów pruskich zjawili się wszystkie bo swoje organizacje antypolskie. Główny malarz koloratury historii Kossin zachorował i nie był obecny i nie mógł zatem farbować ponownie fałszywymi farbami wiedzę i naukę o polskiej ziemi nadwiślańskiej. Zastąpił go prof. Dr. Paape, który obecnym zamysłał oczy bajkami o ludziach germańskich, którzy rzekomo stale żyli na terenie obecnego Pomorza i Gdańska już od 2.300 lat przed narodzeniem Chrystusa.

Baron von Richtbofen usiłował uzasadnić naturalnie w wysocy tendencyjny sposób, rzekome prawo niem. do polskich ziem, polemizował z instytutem zachodnio-słowiańskim Uniwersytetu Poznańskiego, Instytutem Bałtykim w Toruniu i pozwolił sobie na nietaktowną krytykę uczonych polskich, opowiadając niestworzone rzeczy przedhistoryczne, mające rzekomo świadczyć o tem, że wszystkie ziemie nad Wisłą aż po Warszawę były rdzennie niemieckimi. Na naiwność pruskich rewizjonistów obliczona była trzecia mowa prof. Lessinga, zaplanowana w celach popierania imperializmu i aneksjonizmu wszechniemieckiego, aż ze Stanów Zjednoczonych. Osobliwy ten profesor pozwolił sobie na krytykę wielkiego prezydenta Wilsona tylko dlatego, że szlachetny ten mąż stanu północnej Ameryki nie dał się wywieść w pole przez fałszerzy historycznych niemieckich i zawsze uznawał ziemie zachodnio-polskie za to, czem były w istocie — za rdzennie polską starą ziemią słowiańską. Walkirja bojowa antypolska w postaci pani dr. Droop usiłowała dowiedzieć, że od Górnego Śląska począwszy a na Gdańsku skończywszy wszystkie ziemie polskie powinny należeć do Rzeszy. Podobne brednie powtarzali prof. Goetze i dr. Wagner, z których ostatni pozwolił sobie na prawdziwy dowcip, bo wywołał nazwę Grudziądz z gotyckiego słowa Greutuagen. Zapisany przez propagandę aneksjonistów radca Klement nie mógł się nadziwić rzekomemu fanatycznemu patriotyzmowi Polaków, ale zarazem sfalshował intencję pokojowego nawskroś narodu polskiego, któremu podsuwał podstępnie zamiar podbicia i zdobycia wschodniej części Rzeszy aż po Odrę. Paradny ten pedagog polecał, aby wszystkich wyżej wzmianowanych fałszerzy przedhistorycznych i historycznych uczono w szkołach niemieckich, „aby dzieci dumnie były w wysokiej kulturze germańskiej“.

Zauważając, jeżeli potrzeba było dokumentu niemieckiego poziomu kultury germańskiej w Berlinie, to chyba takim dokumentem była posiedzenie w sali Rady Gospodarczej Rzeszy w Berlinie, gdzie się ujawnił w całej swojej ohydzie wileński aparat Niemców współczesny i na zawiśle ziemie polskie.

Lekarze Pomorza tworzą samodzielną organizację

Organizacyjne zebranie Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy

Wczoraj wieczorem odbyły się w sali Rady Miejskiej w Bydgoszczy 3-godzinne obrady delegatów pomorskich obwodów Związku Lekarzy. Na zjazd przybyło 72 lekarzy, reprezentujących obwody kaszubski, brodnicki, toruński, grudziądzki bydgoski i nadnotecki. Poza tem przybyli na obrady nac. wydz. zdrowia woj. pom. Dr. Krysiński, szef sanitarny D. O. K. VIII plk. Dr. Błażejowski, prezes Poznańskiego Zw. Lekarzy Dr. Konkiewicz, nac. lekarzy Kasy Chorych m. Poznania Dr. Wierzbicki.

Imieniem miasta i powiatu powitali goście prezydent miasta Dr. Chmielarski i starosta Dr. Bereta. Obrady zajął Dr. Czesław Wiecl, jednogłośnie wybrany przewodniczącym Zjazdu. Główny referent Dr. Świętecki określił cel obrad, których przedmiotem była KWESTJA WYODREBNIENIA OBWODÓW POMOR-

SKICH Z OKRĘGU POZNANSKIEGO I STWORZENIA SAMODZIELNEJ ORGANIZACJI POMORSKIEJ.

W wyniku dłuższej konferencji przyjęto w całości tezę komitetu organizacyjnego z tem, że poszczególne obwody pomorskie do czasu ostatecznego załatwienia spraw organizacyjnych nowego okręgu, t. j. do 28 lutego 1932 r. współpracować będą jeszcze z okręgiem wielkopolskim.

W końcu dokonano wyboru tymczasowego zarządu okręgowego, w skład którego weszli: Dr. Wiecki — prezes, Dr. Świętecki — sekretarz, Dr. Kubczak — skarbnik, jak również prezesi 5 obwodów w osobach Dr. Maryńskiego (Bydgoszcz), Dr. Gaskowskiego (Starogard), Dr. Zapalowskiego (Toruń), Dr. Michałowicza (Brodnica) i Dr. Maya (Grudziądz).

Jak księżniczka krwi popelniła zabójstwo

Zeznania zabójczyni przemysłowca warszawskiego

„Księżniczka zabójczynią przemysłowca warszawskiego“! — Druty telegraficzne, kable telefoniczne, a potem szpalty dzienników rozniosły tę prawdziwie sensacyjną wiadomość po całej Polsce. „Dzień“ już w numerze niedzielnym szeroko omówił przebieg tragicznego zabójstwa.

Zabójczyni księżna Zofja Zyta Korybut Wisłowiecka jest właścicielką majątku Węzówiec pod Mogielnicą (grójcekie).

Ojcem jej był Władysław ks. Korybut-Woroniecki, matką Marja z Gostomskich.

Ks. Woroniecka była rozwódką. Wyszła ona w swoim czasie za p. Toepfera, z którym jednak rozeszła się w miesiąc po ślubie. Używała swojego nazwiska panińskiego.

Rodzina ks. Korybut-Woronieckich wywodzi się od udzielnych książąt litewskich. — Rodzina ta, aczkolwiek posiada wysoki tytuł arystokratyczny, nigdy nie przodowała pod względem fortuny, ani nie odgrywała poważniejszej roli politycznej lub społecznej. Dopie-

ro za czasów saskich Woronieccy nieco urosli na znaczeniu przez koligację ze znakomitym rodem, nieżyjących już dziś, książąt Jabłonowskich. Jeden z Jabłonowskich ożenił się z Woroniecką.

Księżniczka Woroniecka, jak wiadomo, po dokonaniu zabójstwa — zachowywała się niezwykle spokojnie; postępowanie jej cechowała prawdziwie arystokratyczna zimna krew. Dopiero w areszcie śledczym olimpijski spokój opuścił księżniczkę.

Jak wiadomo księżniczka Woroniecka oddała do sp. Boy'a 7 strzałów.

Pierwsza kula śmiertelna przebiła serce, zaś 6 następnych utkwilo w podbrzuszu.

Po wystrzeleniu całego magazynu, zabójczyni odrzuciła rewolwer i udała się do łazienki, gdzie przygotowała sobie kąpiel.

Gdy policja przybyła do mieszkania ks. Woroniecka była w wannie.

Początkowo obawiano się, że zabójczyni

chce popelnić samobójstwo. Wezwano ją do natychmiastowego opuszczenia kąpeli. Książka na Woroniecka ubrała się i spokojnie udała się z policją.

Badana przez władze śledcze zeznała, że w nocy poprzedzającej zabójstwo chciała rozmówić się z Boyem, ale drzwi pokoju, w którym spał on i jego matka były zamknięte. Mimo dobijania się, nie została dopuszczona.

Rano skorzystała z momentu, gdy matka wyszła do miasta i zostawiła drzwi sypialni otwarte. Gdy weszła do sypialni, Boy nawpół ubrany, nie chciał z nią rozmawiać. Ks. Woroniecka postawiła mu

zarzut zdrady, a gdy on na to nic nie odpowiedział — wyjęła rewolwer i zaczęła strzelać.

W momencie strzałów, jak mówiła, nie wiedziała co czyni.

Obecnie w więzieniu przy ul. Pawiej. osadzona w pojedynczej celi, rozpacza i szpamuje.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. W Gdańsku za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen. 40 fen. 50 fen. Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen. Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37. Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eliastak Mostowa 6. Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. H. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Słacka 6. Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetziński, Gdynia, Grabówek. Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław Józef Dąbrowski, Inowrocław ul. Poznańska 65. Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd, Józef Stanach, Grudziądz 6. Za ogłoszenia odpowiedzialna administracja. Właścicielstwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Morza“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kulański“. Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi w ekspedycji miejscowych agencjach . . . 3 — zł z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł przez pocztę z odnośnikiem . . . 3,36 zł ooli opaska . . . 4,50 zł w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 zł przez chłopca . . . 2,30 zł z odnośnikiem w administracji wrost od 2 zagranicą 4 gd . . . 7 — zł W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strzelki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie piśmie PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztach, już z odnośnikiem kwartalnie 9,37 zł miesięcznie 3,09 zł